Rok VII. WARSZAWA, dnia 15-go października 1932 r. Nr. 20

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Wyniki konferencji w Stresie.

Konferencja lozańska z lipca r. b., mająca za przedmiot swych obrad nietylko problem długów wojennych ale i ogólne zagadnienia międzynarodowej polityki gospodarczej, rozpoczęła, poza uregulowaniem sprawy odszkodowań niemieckich, nowy okres prób międzynarodowej współpracy w walce z kryzysem. Mamy tutaj na myśli decyzję zwołania światowej konferencji ekonomicznej, która odbędzie się w końcu tego roku lub, co jest prawdopodobniejsze, w początku roku przyszłego, jak również i decyzję zwołania konferencji w Stresie, która niedawno ukończyła swoje prace i która, jakkolwiek poświęcona „węższemu“ problemowi odbudowy gospodarczej Europy środkowej i wschodniej, stanowi jednak sama w sobie także poważny dowód wznowienia międzypaństwowej kolaboracji.

Zarysowująca się nowa faza współdziałania gospodarczego narodów, poprzedzona przez roczny blisko okres zupełnego niemal zamarcia genewskiej polityki ekonomicznej, czego zewnętrznym wyrazem było faktyczne zawieszenie i tak przeważnie czysto papierowej pracy różnych komisyj i komitetów technicznych, związanych z Komisją Studjów dla Unji Europejskiej, tłumaczy się niewątpliwie ostatniemi doświadczeniami rządów i społeczeństw w zakresie skutków polityki antarchicznej, która w tymże okresie stała się kierunkiem powszechnie obowiązującym. Wiara w możność opanowania kryzysu przez odosobnioną akcję na terenie poszczególnych krajów, bez oglądania się na konsekwencje ogólne dla położenia gospodarczego świata ogromnie ostatnio osłabła. Pogłębianie się klęski gospodarczej będzie dalej potęgować ten rozwijający się sceptycyzm w stosunku do polityki „na własną rękę“, jako najlepszej drogi do walki z kryzysem. Tutaj też szukać należy niewątpliwie genezy inicjatywy konferencji lozańskiej.

Program konferencji w Stresie, która odbyła się w dn. 5—20 września b. r. z udziałem 15 państw europejskich, sprowadzał się zasadniczo do dwuch grup zagadnień: po pierwsze chodziło o zbadanie środków ułatwiających państwom środkowo-wschodniej Europy, jako państwom dłużniczym, wywiązanie się z ich zobowiązań wobec państw wierzycielskich bez narażenia na szwank ich walut przy stopniowem zniesieniu ograniczeń dewizowych, następnie zaś chodziło o zbadanie środków mogących wzmódz siłę nabywczą europejskich krajów rolniczych w drodze ułatwień dla ich wywozu. Program ten do-

statecznie szeroki, ale równocześnie i niebezpiecznie ogólnikowy, stał się przedmiotem dyskusyj w Stresie, ograniczonych wszakże wyłącznie do problemu kryzysu krajów Bloku agrarnego. Inne możliwe kwestje, składające się na kompleks spraw środkowowschodniej Europy, a w szczególności kwestja austrjacka, zostały przez konferencję szczęśliwie pominięte, wskutek czego mogła ona doprowadzić do sformułowania dość konkretnych wniosków, co w wypadku rozciągnięcia się obrad na całokształt zagadnień nie dałoby się prawdopodobnie dokonać.

Konkretną dyskusję zawdzięcza konferencja w Stresie przedewszystkiem krajom rolniczym, które na specjalnej sesji Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych (organ techniczno-wykonawczy Bloku agrarnego), odbytej w Warszawie w dn. 24—27 sierpnia b. r. szczegółowo ustaliły swoje postulaty, będące zaktualizowaniem ogólnych wytycznych polityki Bloku, sprecyzowanych ostatnio przez konferencję w Sofji. Dlatego też przed omówieniem uchwał w Stresie, należy w krótkich słowach omówić wyniki narady warszawskiej.

Wyniki te, jeśli chodzi o dziedzinę polityki handlowej, sprowadzić się dadzą do ogólnej zasady, że, w bieżącym okresie zupełnego zahamowania kredytów, kraje rolnicze mogą wywiązywać się ze swych płatności wobec państw wierzycielskich, jedynie wówczas, o ile będą posiadały aktywny bilans handlowy. Dlatego też kraje, dążąc do powszechnego wzmożenia obrotów towarowych przez rozluźnienie obowiązujących ograniczeń, muszą jednakże przeciwstawiać się idei wyrównywania wartości przywozu i wywozu, a to właśnie z uwagi na wspomnianą powyżej bezwzględną konieczność zapewnienia sobie dodatniego salda w bilansie handlowym. Ze stanowiskiem tem łączy się koncepcja polityczno-handlowa, sformułowana świeżo na sesji warszawskiej, a polegająca na tem, że państwa kontyngentujące import produktów rolnych, a będące państwami wierzycielskiemi, winny udzielić swym dłużnikom specjalnych dodatkowych kontyngentów, przeznaczonych na obsługę pożyczek, a więc kontyngentów na przywóz takiej ilości towarów, których wartość sprzedażna równałaby się sumie rocznej płatności z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych należnych danemu krajowi importerskiemu od danego kraju rolniczego. Oczywiście kontyngenty te należałoby wyłączyć z pod klauzuli największego uprzywilejowania. W związku z powyższem jest rzeczą jasną, że ograniczanie przywozu rolniczego przez kraje przemysłowe — jest rujnowaniem przez wierzyciela zdolności płatniczych własnych dłużników i że zmusza tych ostatnich do stosowania ograniczeń dewizowych, a w dalszej konsekwencji stawia wobec konieczności ogłoszenia moratorjum dla wypłat zagranicznych.

Co się tyczy zagadnienia preferencyj zbożowych — państwa Bloku wypowiedziały się za tem, aby system ten miał formę poważnej redukcji taryfy celnej, i aby ilość, która winna korzystać z preferencji, odpowiadała całkowitym nadwyżkom eksportowym istniejącym w krajach rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

Jeśli chodzi zkolei o dziedzinę finansową, narada warszawska wysunęła koncepcję stworzenia w państwach, których sytuacja finansowa na to pozwala, Funduszu Specjalnego, powstałego drogą emisji obligacyj, stanowiących bezpośrednie zobowiązanie państwa emitującego, a ulokowanych na głównych rynkach finansowych. Celem tego funduszu byłoby wyeliminowanie z portfelów wekslowych banków i innych instytucyj kredytowych tych efektów, które wskutek obecnego katastrofalnego położenia rolnictwa i związanych z nim przemysłów przestały być płynne, pomimo swego krótkoterminowego formalnie charakteru. W dalszym ciągu konferencja podkreśliła konieczność wprowadzenia w życie konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Towarzystwa Hipotecznego Kredytu Rolnego z 1931 r. oraz kontynuowania prac Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie nad utworzeniem Międzynarodowego Banku krótkoterminowego kredytu rolnego. Nadto wypowiedziała się za zniesieniem przez kraje rolnicze ograniczeń dewizowych, o ile tylko warunki bilansu płatniczego pozwolą im na to.

Jak już wspomniano, postulaty Bloku agrarnego stały się podstawą dyskusyj na konferencji w Stresie. Jednakże jedynie problem preferencyj zbożowych utrzymał się, jeśli chodzi o dziedzinę zagadnień polityki handlowej, jako aktualny i życiowy problem. Kwestja ponownego rozpatrzenia konwencji antyreglamentacyjnej wogóle nie znalazła wyrazu w uchwałach konferencji, w sprawie

przyśpieszenia konwencyj weterynaryjnych ograniczono się do ogólnikowego apelu pod adresem Ligi Narodów. W ważnej kwestji ustanowienia dodatkowych kontyngentów przywozowych dla obsługi pożyczek uchwalono jedynie ogólne zalecenie specjalnego uwzględniania krajów rolniczych, przy repartycji kontyngentów (w ramach klauzuli największego uprzywilejowania).

Co do dziedziny finansowej — konferencja wykazała również znaczną wstrzemięźliwość w formułowaniu wniosków. W każdym razie podtrzymała ona jednakże tezę, że warunkiem możności obsługi długów zagranicznych przez dłużnicze kraje rolne jest odpowiednio wysoki wywóz towarowy z tych krajów. Nadto rzuciła myśl utworzenia wielkiego międzynarodowego funduszu „normalizacji stosunków finansowych", w którym winny wziąć udział wszystkie państwa europejskie.

Tak więc tylko zagadnienie preferencyj zbożowych potraktowane zostało szczegółowo — dając w wyniku ściśle sprecyzowany projekt konwencji. Stanowi on w rozwoju idei preferencyj zbożowych na gruncie polityki międzynarodowej istotny krok naprzód w kierunku jej realizacji. Co jest bowiem tutaj rzeczą najbardziej charakterystyczną, to fakt, że projekt powyższy przygotowany został przez kraje inportujące, a więc kraje, które nie tak dawno jeszcze zupełnie nawet słyszeć nie chciały o jakiemkolwiek odchyleniu od klauzuli największego uprzywilejowania. Ewolucja idei preferencyjnej, przedstawiona w „Rolniku Ekonomiście" w 2-ch specjalnych artykułach (nr. 11 i 18 1931 r.) doszła w Stresie w ten sposób do punktu, w którym preferencja przestała być wyłącznie postulatem krajów rolniczych, ale stała się, na gruncie dobrze zrozumianego wzajemnego interesu, postulatem niejako wspólnym. Wprawdzie i teraz na drodze do urzeczywistnienia się ogólnoeuropejskiej preferencji na rzecz zbóż krajów Europy środkowej i wschodniej, stoją jeszcze duże trudności natury prawnej i gospodarczej, temniemniej stwierdzić musimy zasadniczą a korzystną zmianę sytuacji.

Przechodząc do omawianego projektu konwencji, należy wyjaśnić, iż powstał on jako wynik uzgodnienia trzech projektów, a mianowicie projektu delegacji niemieckiej, francuskiej i włoskiej.

Projekt delegacji niemieckiej przewidywał zawarcie ramowej konwencji o preferencjach zbożowych między Niemcami, Austrją, Czechosłowacją, Szwajcarją, Włochami i Francją z jednej strony, a Węgrami, Jugosławją, Rumunją i Bułgarją z drugiej, która to konwencja miała by być podstawą dla bilateralnych umów preferencyjnych, dotyczących pszenicy, kukurydzy i jęczmienia pastewnego. Jak widać z powyższego projekt ten wyłączał Polskę bezpośrednio, a także i pośrednio przez usunięcie z listy zbóż objętych preferensją żyta oraz jęczmienia browarnego.

Projekt francuski zmierzał z kolei do tego, aby preferensje celne dla zboża ograniczone również tylko do pszenicy, kukurydzy i jęczmienia pastewnego, udzielane były na mocy jednej umowy multilateralnej, przyczem nie wyszczególniał państw rolnych, mających z preferencji pomyślać. Pośrednio wszakże projekt ten, podobnie jak projekt niemiecki, eliminował Polskę, mało zainteresowaną eksportem wymienionych powyżej zbóż. Pozatem projekt francuski domagał się wzamian za preferencję jednostronnego, aczkolwiek ogólnego, zobowiązania państw rolnych do prowadzenia umiarkowanej polityki handlowej.

Jeśli chodzi o projekt włoski — odrzucał on wogóle koncepcję preferencyjną, wysuwając natomiast myśl utworzenia międzynarodowego funduszu albo premjowania eksportu zbóż z krajów środkowo-wschodniej Europy.

Na żądanie państw Bloku powyżej przedstawione trzy projekty zostały uzgodnione, poczem dopiero rozpoczęła się dyskusja nad wspólną propozycją niemiecko-francusko-włoską. W wyniku jej usunięte zostały te punkty, które godziły bądź w Polskę, bądź w ogół państw Bloku, a mianowicie rozszerzona została lista zbóż objętych preferencją przez wprowadzenie żyta, jęczmienia browarnego i owsa. Formuła zaś francuska o ekwiwalencie za preferencję, zobowiązująca jednostronnie państwa rolne w dziedzinie celnej zmieniona została na postanowienie, o przyjęciu przez te kraje rokowań bilateralnych, mających ustalić ewentualny ekwiwalent.

Ostatecznie więc projekt konwencji, przyjęty przez konferencję w Stresie, przedstawia się w ten sposób, że państwa rolne,

będące sygnatarjuszami konwencji, które wywożą pszenicę, jęczmień pastewny i kukurydzę (grupa pierwsza), oraz żyto, jęczmień browarny i owies (grupa druga), będą korzystać z ułatwień dla swego w granicach rocznego tonażu, stanowiącego średnicę wywozu za lata 1929, 1930 i 1931, a mianowicie:

I grupa

dla pszenicy — 16 mil. q.
dla jęczmienia pastewnego — 15 milj. q.
dla kukurydzy — 13,5 milj q.

II grupa

dla żyta — 4 milj. q.
dla jęczmienia browarnego — 3 milj. q.
dla owsa — 1 milj. q.

Ułatwienia wspomniane polegać mają zasadniczo na premjowaniu wywożonego zboża ze specjalnego funduszu premjowego w wysokości 75 miljonów franków złotych rocznie, który powstać ma w drodze obciążenia wszystkich uczestników konwencji według pewnego nieustalonego jeszcze klucza. Jednakże państwa importujące, które przyznają zbożu europejskiemu ulgi preferencyjne, mają być od opłat przypadających na nie zwolnione, w całości lub w części, zależnie od iłości krajów, którym przyznały preferencję, od rodzaju zboża, objętego nią, oraz od jej wysokości. Innemi słowy zasada preferencji ujęta jest w konwencji jako forma zastępcza, z tem wszakże założeniem, iż w praktyce odgrywać będzie ona rolę znacznie większą niż pierwszoplanowa zasada bezpośredniego premjowania. Temniemniej powiązanie obu tych zasad wydaje się celowe, umożliwia bowiem zobowiązanie wespół z innemi państwami i tych państw, dla których koncepcja preferencyjna byłaby szczególnie niewygodna (np. dla Włoch).

Jakkolwiek udzielenie preferencji w zakresie obu wspomnianych grup zbożowych zwalnia od obowiązku wpłaty odpowiedniej części sumy obciążającej dane państwo, co stanowi zasadnicze „równouprawnienie“ obu grup, temniemniej grupa pierwsza jest w pewnym sensie uprzywilejowana; chodzi tu o to, że wypłata premij eksportowych na rzecz żyta, jęczmienia browarnego i owsa następować będzie dopiero po wypłacie premji w wysokości 2 fr. szw. za kwintal pszenicy, a 1,50 fr. szw. za kwintal jęczmienia pastewnego lub kukurydzy. W tem miejscu dotykamy najsłabszej strony konwencji: niema co ukrywać, że przewidziane premje będą bardzo niskie a wskutek tego praktyczny efekt również niewielki. Pomimo tego projekt ma swoją pozytywną wagę, nietylko dlatego, że stanowi zasadniczy zwrot w opinji niechętnych dotychczas dla preferencji zachodnio-europejskich państw przemysłowych, ale również, że jest gotową konstrukcję polityczno-handlową, która z chwilą odpowiedniego powiększenia funduszu premjowego odegrać może naprawdę ważką rolę. Narazie wszakże znaczenie konwencji, aczkolwiek pozytywne, jest jednak raczej teoretyczne.

Projekt przewiduje specjalny organ techniczny dla kierowania funkcjonowaniem systemu, zawiera również dokładną klauzulę arbitrażową celem regulowania ewentualnych sporów.

Ustęp dotyczący wspomnianej już wyżej kwestji ekwiwalentu, brzmi następująco:

„Wzamian za korzyści powyżej wskazane kraje korzystające, pragnąc przyczynić się przez współpracę z innemi państwami do ustalenia liberalnej polityki handlowej i umiarkowanej polityki celnej, zobowiązują się wnagrodzić pomoc jaka im została dana dla ich gospodarczej i finansowej odbudowy przez przyznanie krajom udzielającym, w drodze umów bilateralnych, równoważnych koncesyj, o ile ułatwienia, jakie zostały przyznane nie stanowią już przedmiotu ekwiwalentu. Korzyści powyżej wskazane nie powinny w żadnym razie godzić w prawa państw trzecich, wynikające z klauzuli największego uprzywilejowania i będą się rozciągać na wszystkie państwa — sygnujące“..

Projekt przewiduje termin obowiązywania konwencji do 30 października 1935 r.

Konferencja w Stresie ustaliła wprawdzie tekst konwencji, żadnej jednakże wiążącej decyzji nie powzięła. Wynikało to z jej charakteru przygotowawczego. Wypracowany przez nią plan działania stanowić będzie dopiero przedmiot obrad i roztrzygnięć Ligi Narodów lub ściślej związanej z nią Komisji Studjów dla Unji Europejskiej, która, po załamaniu się w marcu 1931 r. wielkiej linji polityki genewskiej, przejęła na siebie kierownictwo międzynarodowej akcji gospodarczej. Tem niemniej, zarówno z uwagi

na treść swych uchwał, które zerwały z nierealnemi koncepcjami regjonalnemi (Federacja naddunajska), jak i z uwagi na rolę, jaką konferencja w Stresie może odegrać w zamarłej ostatnio zupełnie akcji komisji paneuropejskiej, niemówiąc już o możliwym wpływie na program niedalekiej światowej konferencji gospodarczej, znaczenie streseńskiej narady wydaje się być poważne. Oczywiście, w dzisiejszych czasach i po wszystkich doświadczeniach współpracy międzynarodowej — sceptycyzm jest również zawsze na miejscu.

Stefan Leszczyński.

Kompensacja.

Jesteśmy świadkami coraz silniejszej reglamentacji handlu zagranicznego, polegającej z jednej strony na forsowaniu wywozu drogą rozmaitych środków dumpingowych, a z drugiej na podnoszeniu barjer celnych i kontyngentowaniu importu czy to przez dopuszczanie pewnej tylko ilości towaru, czy to przez przydział dewiz dla importerów. Dążności te wywołują zawieranie między krajami wzajemnych umów kompensacyjnych, zdążających do wyrównania rozrachunków z tytułu obrotów towarowych do zera. Widzimy, że w ten sposób coraz głębiej zostaje zaprzepaszczona liberalna idea międzynarodowego podziału pracy, gospodarczo uzasadniona tem, że każdy kraj produkuje takie dobra, do których wytwarzania jest najbardziej przystosowany ze względu na wyposażenie w bogactwa naturalne i warunki powstałe poprzez lata (odpowiedni stan środków technicznych, zasoby kapitałów, zdolności produkcyjne ludności).

Przy dalszym rozwoju umów kompensacyjnych salda bilansów handlowych będą zdążały we wszystkich krajach do zera. Oczywista, że międzynarodowa wymiana towarów nie zaniknie, ale każdy kraj będzie się starał produkować wszystko na zaspokojenie własnych potrzeb, o ile tylko mu na to pozwolą warunki naturalne. Nadto będzie się starał wypierać obce towary, naginając nawet do własnych możliwości wytwórczych potrzeby ludności drogą propagandy artykułów zastępczych. Tutaj możemy spotkać się z twierdzeniem, że w wypadku umowy kompensacyjnej niema celu ograniczać obcego importu; na to jednak odpowiemy — chęć uzyskania dodatniego salda bilansu handlowego jest tak silna, że stale będą powstawały tendencje do zmniejszenia eksportu kontrahenta tem więcej, jeżeli będzie on zmuszony brakiem możności produkcyjnych do nieograniczania własnego importu. Stąd wniosek, że przy wprowadzeniu zasady zerowego salda bilansu handlowego obroty międzynarodowej wymiany towarowej będą miały tendencję malejącą.

Przyjmujemy, iż przy uzyskaniu we wszystkich państwach ściśle zrównoważonego bilansu handlowego, inne pozycje obrotu płatniczego będą się kształtowały w atmosferze czystego liberalizmu, a więc pozycje z tytułu usług komunikacyjnych, migracji rąk roboczych, turystyki i obrotu kapitałów.

Urzeczywistnienie w praktyce powyższych zasad doprowadzi do poważnych zmian w strukturze gospodarczej krajów uczestniczących w wymianie międzynarodowej. Zmiany te zajdą zarówno w stosunkach wewnętrzno-gospodarczych, jak i w stosunkach między poszczególnemi państwami. Kraje, posiadające dodatni bilans handlowy, stają wobec utraty jednego ze źródeł, skąd otrzymywały waluty zagraniczne i wobec ograniczania produkcji, bądź ze względu na to, że maleje ich eksport, bądź dlatego, że wzrasta import. Nie twierdzimy, że z tytułu wymiany towarowej nie będą napływały zupełnie waluty; waluty napływać mogą, ale trzeba je będzie niezwłocznie wywieźć za importowane towary. Powiedzieliśmy, że napływać „mogą", bo kompensacja nie wymaga rozrachunków pieniężnych, gdyż jest w istocie rzeczy wymianą naturalną towar za towar. Tymczasem ograniczmy się do rozpatrzenia skutków wewnętrzno-gospodarczych tego stanu rzeczy.

Obcięcie dopływu walut zagranicznych spowoduje zmniejszoną podaż kapitału pieniężnego na rynku krajowym, obok równoczesnego skurczenia się produkcji, a przeto powstaje kwestja: czy stopa procentowa od kapitałów na rynku krajowym ulegnie zmianie, czy pozostanie na dawnym poziomie. Ograniczenie produkcji powinno spowodować pozornie stosunkowe zmniejszenie popytu na kapitał, a więc stopa procentowa powinna pozornie pozostać na dawnym po-

ziomie. Mówimy pozornie, bowiem gdy produkcja przemysłowa maleje, popyt na kapitał nie zmaleje w stosunku równym skurczeniu produkcji, a w stosunku znacznie mniejszym — zgodnie z prawem zwiększającej się wydajności w przemyśle; natomiast gdy produkcja rolnicza maleje, popyt na kapitał nie skurczy się w stosunku równym do zmniejszenia produkcji, a zmniejszy się znacznie więcej — zgodnie z prawem zmniejszającego się przychodu.

Kwestję podaży kapitału i związaną z tem wysokość stopy procentowej komplikuje również dumping, gdyż wiadomo, że dumpingowy eksport nie pokrywa kosztów produkcji kraju eksportującego, a więc do dumpingu eksporter dopłaca. Gdyby przy założeniu zerowego salda bilansu handlowego dumping całkowicie ustał, to wówczas również ustaną dopłaty, a więc podaż kapitału wzrośnie. Gdy mówimy o dumpingu, to należy pamiętać o tem, że państwa nietylko wywożą poniżej kosztów produkcji, ale także importują poniżej kosztów produkcji, a to się również łączy ze sprawą podaży i popytu kapitału. Gdy import dumpingowy ustaje, popyt na kapitał wzrasta, koszt bowiem produkcji jest większy niż cena towaru otrzymanego drogą importerskiego dumpingu. Jednak mniemanie, że dumping ustanie, jest zbyt pochopne — bo przy zrównoważeniu bilansów handlowych konkurencja między szeregiem państw na rynku importującym nie minie.

Pozatem ograniczenie produkcji spowoduje likwidację szeregu przedsiębiorstw, co spowoduje częściowe zmarnowanie kapitałów i częściowe ich zwolnienie. Podaliśmy szereg wypadków, które stwierdzają, że ostateczne niewiadomo, czy ograniczenie produkcji związane z doprowadzeniem dodatniego salda bilansu handlowego do zera spowoduje w ostatecznym wyniku stosunkowe zwiększenie czy zmniejszenie się kapitałów. Tendencje te mogą się wzajemnie równoważyć, bądź może jedna z nich przeważyć i wówczas stopa procentowa bądź zmieni się, bądź pozostanie na dawnym poziomie.

Przy zmniejszonej produkcji w kraju o dotychczasowem dodatniem saldzie bilansu handlowego na rynku wewnętrznym zjawia się znaczniejsza podaż rąk roboczych, a więc następuje zniżka płac. Zniżone płace to mniejsze koszty produkcji i zmniejszona siła nabywcza konsumenta i stąd nacisk idący w kierunku spadku cen.

A teraz co się tyczy krajów, które w myśl naszego założenia zerowego salda bilansu handlowego, miały saldo ujemne, to przedewszystkiem zatrzymują one u siebie pieniądze, które wywoziły uprzednio pokrywając nadwyżkę importu nad eksportem; nadto zwiększają one produkcję również przez to, że zanikła nadwyżka importu. W tym wypadku przy rozpatrywaniu państwa o ujemnym bilansie handlowym dojdziemy do analogicznego pozornego wniosku jak w wypadku dodatniego salda, że wobec zaniku nadwyżki importu kapitał, który pozostał w kraju przy równoczesnym stosunkowym wzroście produkcji utrzyma stopę procentową na niezmienionym poziomie. Jednak czynniki stwierdzające pozorność tego wniosku o niezmienności stopy procentowej są analogiczne jak przy omawianiu krajów o nadwyżce eksportowej. Wzrost produkcji przemysłowej spowoduje stosunkowo mniejszy wzrost popytu na kapitał, natomiast przy wzroście produkcji rolniczej popyt na kapitał jest stosunkowo większy. Kwestje zmian w dopływie kapitału w związku z dumpingiem omówiliśmy przy rozpatrywaniu państwa, które przed przyjęciem zasady zerowego miało dodatnie saldo bilansu handlowego. Pozatem wzrost produkcji może spowodować powstanie szeregu nowych przedsiębiorstw co wywoła zwiększony popyt na kapitał. W wypadku więc rozpatrywanym wniosek jest analogiczny, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć czy stopa procentowa pozostanie na dawnym poziomie czy ulegnie zmianie.

Pewnikiem natomiast jest, że w kraju o dotychczasowem ujemnem saldzie obrotu towarowego, wobec zwiększenia produkcji zjawi się dodatkowy popyt na ręce robocze, co zkolei spowoduje zwyżkę płac, zwiększoną siłę nabywczą konsumenta, a stąd tendencję wzrostu cen.

Podaliśmy powyżej najistotniejsze zmiany jakie wywoła zerowe saldo międzynarodowej wymiany towarowej w układzie stosunków gospodarczych wewnątrz kraju. Zmiany te bezwzględnie odbiją się również w układzie wzajemnych stosunków międzynarodowych z powodu zmian podaży kapitałów na rynkach krajowych. Zaznaczy się migracja kapitałów w kierunku kraju o wyższem opro-

centowaniu, co zniweluje ich rozkład na poszczególne państwa. Migrację rąk roboczych poruszymy w dalszym ciągu rozważań.

Ponieważ stwierdziliśmy, że wymiana towarów między państwami będzie miała co do ilości tendencję malejącą, więc proporcjonalnie zmaleją usługi komunikacyjne. Przy wolnej konkurencji na rynku usług zostaną poszkodowane przedsiębiorstwa państw, żądających wyższych cen za przewozy. Od tej zasady istnieje poważne odstępstwo, a mianowicie niektóre państwa mają monopol naturalny na przewozy, bo przez ich terytorjum kieruje się ruch tranzytowy — kolejowy (samoloty dotychczas mają szczupłe zastosowania dla ładunków towarowych). W państwach, które utracą częściowo swój rynek zbytu na usługi komunikacyjne, zwolnią się kapitały z likwidacji przedsiębiorstw komunikacyjnych, oraz zwiększy się podaż rąk roboczych. Wątpliwem natomiast wydaje się, aby w którem z państw zwiękczyła się ilość przedsiębiorstw tego rodzaju, wobec powyżej stwierdzonej malejącej tendencji obrotów towarowych międzynarodowych.

Zkolei weźmy pod rozwagę następną pozycję obrotu płatniczego, mianowicie napływ pieniędzy z tytułu turystyki. Wobec zwiększonego popytu na pracę ludzką i zwyżki płac w krajach o ujemnym bilansie handlowym, turyści będą napływali do krajów o dodatnim saldzie bilansu, bo tutaj będą ceny niższe i skutkiem tego nastąpi przypływ kapitału. Przy tej pozycji obrotu płatniczego w grę wchodzą momenty pozagospodarcze — siła atrakcyjna, która zciąga turystów. W krajach gdzie będzie rozwijała się turystyka, rozwinie się lub będzie podtrzymywany przemysł hotelarski i związane z nim usługi, angażując kapitały i ręce robocze.

Co się tyczy migracji rąk roboczych w związku z zerowem saldem bilansu handlowego, imigracja rozwinie się do krajów o ujemnym bilansie handlowym, gdyż tam właśnie jak to już powyżej stwierdziliśmy, przy zwiększonej produkcji wzrośnie popyt na ręce robocze. Imigracja spowoduje obniżkę płac i obniżkę cen do poziomu równego w krajach o poprzednio dodatnim saldzie bilansu handlowego. Emigranci przesyłać będą pieniądze do krajów macierzystych, a więc do krajów o dodatnim saldzie bilansu handlowego, co również spowoduje mniejszą podaż pracy na rynku tych krajów nietylko przez zaspokojenie potrzeb z otrzymanych pieniędzy, ale i wzmożenie produkcji za te kapitały.

Z powyższych rozważań wypływa, że rozdział rąk roboczych i kapitału przy założeniu zerowego salda bilansu handlowego będzie się odbywał na zasadzie swobodnej gry sił ekonomicznych pomiędzy poszczególnemi krajami, a stąd wniosek: wprowadzenie zerowego salda bilansu handlowego nie grozi żadnemu z państw, biorących udział w obrocie międzynarodowym, niebezpieczeństwem; jednakże znajdujemy tu jedno wielkie „ale", a mianowicie obrót kapitałowy z tytułu kredytów gotówkowych. Powstaje pytanie, jak się będzie kształtować sytuacja w krajach wierzycielskich, a jak w krajach dłużniczych. W normalnym układzie stosunków kraje dłużnicze pokrywają swoje należności z nadwyżek osiąganych z wymiany: towarów, usług, z przesyłek emigrantów i z kapitałów pozostawionych przez turystów. Przy naszem założeniu nadwyżki z tytułu obrotu towarami odpadają, pozostają więc trzy ostatnie pozycje. Jest mocno wątpliwem, czy to starczy na pokrycie wierzytelności zagranicznych, a wobec tego co będzie następować jeżeli dłużnik nie będzie mógł zwrócić kapitału. Musi on oddać wierzycielowi część swego majątku zawartego w innego rodzaju dobrach, a więc odbywać się będzie w krajach dłużniczych przechodzenie majątku zarówno prywatnego, jak i państwowego w ręce obce — w ręce obywateli i instytucyj krajów wierzycielskich.

Przy naszem pierwotnem założeniu, że wszystkie pozycje obrotu płatniczego, poza wymianą towarową kształtują się zupełnie swobodnie, doszliśmy do wniosku, że rozdział rąk roboczych i kapitału zniweluje częściowo wpływ zasady zerowego salda bilansu handlowego, a jednak mimo tej częściowej niwelacji stwierdziliśmy, że kraje dłużnicze będą się stawały niewolniczo zależne pod względem gospodarczym od krajów wierzycielskich. Zależność tę wzmocnią i przyspieszą ograniczenia emigracyjne, które stale potęgują się z równoczesnemi dążeniami kompensacyjnemi w dziedzinie wymiany towarowej.

W. Kleniewski.

Eksport rolny do Belgji i Holandji.

Uruchomienie w styczniu 1932 r. nowego stałego połączenia Gdyni z Antwerpją i Rotterdamem przez „Żeglugę Polską“ stworzyło nową podstawę do rozwoju stosunków handlowych Polski z Belgją i Holandją. Dotychczas wymiana z temi krajami odbywała się przedewszystkiem za pośrednictwem dróg lądowych, tranzytem przez Niemcy, wskutek czego obydwa te rynki miały charakter daleko położonych od Polski rynków lądowych. Sporadyczna i nieregularna komunikacja morska przez Gdańsk i Gdynię do portów Belgji i Holandji w latach poprzednich, nie była w stanie stworzyć trwale wiążącej nici komunikacyjno-handlowej. Niezbyt korzystny układ stosunków taryfowych transportu morskiego stawiał w położeniu uprzywilejowanem drogi transportu lądowego, z którego gros korzyści czerpały kraje tranzytowe, stosując jednocześnie niekorzystny dla Polski system zakazów tranzytowych (zakaz tranzytu żywca, mięsa i przetworów mięsnych pochodzenia polskiego przez terytorjum niemieckie).

Dlatego też otwarcie ściśle regularnej komunikacji z Gdyni do Antwerpji i Rotterdamu nie stanowi oderwanego faktu z dziedziny rozwoju polskiej komunikacji morskiej, lecz łączy się ściśle z możliwościami rozwoju stosunków handlowych z temi krajami i stwarza widoki polskiej ekspansji, nad któremi warto się bliżej zastanowić.

Ze względu na to, że za punkt wyjścia w stosunku do wymiany z temi rynkami bierzemy nowe warunki komunikacji morskiej będziemy łącznie traktować jako rynek Belgję i Holandję — bacząc, iż łączność ta istnieje w pewnym tylko stopniu, o tyle, o ile dadzą się stwierdzić w charakterze tych rynków pewne niewątpliwe analogje, zwłaszcza jeśli chodzi o nastawienie polityki handlowej. Pod względem strukturalnym rynki te są wprawdzie do siebie nieco zbliżone, niemniej jednak zachowują liczne cechy odrębności, zwłaszcza jeśli chodzi o skład produkcji rolnej.

Cyfrowa charakterystyka obrotów Polski z Belgją i Holandją przedstawia się w latach ostatnich następująco:

Handel polsko-belgijski.

Rok	Przywóz	Wywóz
	w miljonach złotych	
1924	52	38
1925	41	49
1926	23	60
1927	44	61
1928	67	57
1929	72	67
1930	55	62
1931	16	67
1932 5 mies.	10	23

Jak wynika z powyższej tabeli bilans handlu polsko-belgijskiego poza latami 1924, 1928 i 1929 posiadał stale charakter czynny. W roku 1924 tłomaczyć to należy przedewszystkiem niedokładnościami naszej statystyki, w latach 1928 i 1929 fakt biernego bilansu handlowego z Belgją i Holandją wiąże się z ogólną zmianą struktury polskiego bilansu handlowego w latach konjunktury.

Handel polsko-holenderski.

Rok	Przywóz	Wywóz
	w miljonach złotych	
1924	43	68
1925	57	61
1926	69	72
1927	122	85
1928	139	78
1929	113	79
1930	78	83
1931	41	68
1932 5 mies.	12	22

W rozwoju wymiany polsko-holenderskiej, jak widać z powyższej tablicy, zachodzą analogiczne zmiany dynamiczne w latach ubiegłych, jak w rozwoju handlu polsko-belgijskiego. Świadczy to niewątpliwie o pewnem podobieństwie tych rynków. W kryzysowym roku 1931 eksport do Belgji i Holandji wynosił łącznie 135 milj. zł., co stanowi 7,2% całkowitego eksportu Polski. Odpowiednio w roku 1930 stosunek eksportu do obydwu tych krajów do całkowitego eksportu Polski wynosił 5,9%, w roku 1929 — 5,2%, w roku 1928 — 5,3%. W ciągu pierwszych 5 miesięcy roku 1932 udział procentowy obu tych rynków w handlu zagranicznym Polski wzrósł do 9,5%. Cyfry te świadczą wymownie o znaczeniu tych rynków dla Polski, szczególnie

w ciężkich latach kryzysowych, kiedy wszystkie rynki odbiorcze dla Polski ulegają silnemu skurczeniu i kiedy udział ich w handlu zagranicznym Polski ulega wyraźnemu zmniejszeniu.

Rozpatrując widoki eksportu polskiego do Belgji na najbliższą przyszłość, specjalnie zaś jeśli chodzi o eksport masowy, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie eksportu zbóż. W całkowitej akcji eksportowej w zakresie zbóż, prowadzonej dość intensywnie od roku 1929 zarysowują się zdecydowanie dwa kierunki, a mianowicie: 1) na północ, gdzie ekspansja nasza obejmuje przedewszystkiem rynek finlandzki i duński, w mniejszym zakresie estoński, norweski i szwedzki; 2) zachodnio-europejski, gdzie na czoło odbiorców naszych zbóż wysuwają się wyraźnie Belgja, Holandja i Francja.

Co do rynku niemieckiego, odgrywa on dwojaką rolę, jako konsument, przedewszystkiem zaś jako pośrednik w dostawach na wyżej wymienione rynki zbóż pochodzenia polskiego.

Analizując rynki zachodnio-europejskie, w pierwszym zaś rzędzie obecnie wyjątkowo aktualny rynek belgijski, należy podkreślić, że przedstawia on duże możliwości, ze względu na to, że Belgja jest krajem wysoce uprzemysłowionym i rolnictwo jej nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego na zboża. Skutkiem tego aprowizacja Belgji w tym zakresie jest zasadniczo oparta o import zbóż zagranicznych.

Znaczenie rynku belgijskiego tembardziej wzrasta, że Francja wprowadziła szereg kontyngentów na zboża, ograniczających do minimum polski eksport na swój rynek.

Już od szeregu lat rynek belgijski ma dla nas bardzo poważne znaczenie jako odbiorca jęczmienia. W stosunku do ogólnego importu jęczmienia do Belgji dostawy nasze stanowią dość poważny udział. Według statystyk belgijskich w roku ubiegłym Belgja importowała ogółem 494.916 ton jęczmienia, z czego 61.503 ton pochodzenia polskiego, co stanowi 12½% udziału Polski w imporcie tego artykułu. Według statystyki polskiej eksportowano do Belgji w roku 1931 62.668 ton, wartości 17,5 milj. zł. Oznacza to, iż ilościowo rynek belgijski pochłonął 60,1% naszego eksportu jęczmienia w tym roku. Różnica między statystyką polską i belgijską tłomaczy się przedewszystkiem tem, że część naszego jęczmienia eksportowanego na tamtejszy rynek jest notowana przez statystykę belgijską jako jęczmień niemiecki, w związku z pośrednictwem portów niemieckich i tranzytem przez Niemcy. Porównanie powyżej ztcytowanych cyfr pozwala na wyprowadzenie wniosku, że dotychczas nie wyzyskaliśmy samodzielnie w należytym stopniu pojemności rynku belgijskiego. Odnosi się to zresztą nietylko do jęczmienia, ale i do innych zbóż. Zainteresowanie dla importu jęczmienia polskiego w Belgji, w związku z rosnącą relatywnie konsumcją piwa, jest duże. Kupcy zbożowi w Belgji ze szczególną uwagą podkreślają wyniki przeprowadzonej w roku ubiegłym reglamentacji wywozu jęczmienia w Polsce, mającej na celu poprawienie jego jakości i osiągnięcie w ten sposób dobrej opinji wśród odbiorców zagranicznych. Efekt ten został całkowicie osiągnięty i obecnie bardzo dobra marka polskiego jęczmienia ustaliła się mocno na rynku belgijskim. Fakt ten stanowi okoliczność specjalnie interesującą, jeśli chodzi o najbliższe usiłowania zwiększenia eksportu polskiego jęczmienia na rynek belgijski.

Zbliżający się sezon eksportowy dla jęczmienia polskiego zapowiada się na rynku belgijskim b. interesująco i liczne firmy tamtejsze, zadowolone z zeszłorocznych dostaw z Polski noszą się z zamiarem kontynuowania na większą skalę zakupów w Polsce. Ważnym momentem w eksporcie jęczmienia, a także i innych zbóż, jest kierunek transportu. Dotychczas nie wszystkie transporty kierowano via Gdańsk — Antwerpja drogą morską, gdyż względy taryfowe i kalkulacyjne przemawiały silnie na korzyść trasy Szczecin — Antwerpja. Usilne starania Państwowego Instytutu Eksportowego w kierunku wprowadzenia ulg taryfowych na kolejach polskich przy eksporcie zbóż z zaplecza do naszych portów, osiągnęły pozytywny efekt w dniu 30 czerwca r. b., kiedy Ministerstwo Komunikacji wprowadziło specjalną taryfę ulgową na przewóz zbóż pod kątem ułatwienia portom polskim konkurencji ze Szczecinem. Obecnie przewóz kolejowy jest bezwzględnie tańszy przez Gdańsk — Gdynię aniżeli przez Szczecin. Szczecin jednak zawsze odgrywać będzie pewną rolę w eksporcie zbóż polskich, z tego względu, że zboża, zwłaszcza z zachodnich dzielnic Polski, mogą być tam dostarczane

drogą wodną, która kalkuluje się znacznie taniej od przewozu kolejowego. Sprawa wyeliminowania portu szczecińskiego przy dostawach zbóż na rynki zachodnio - europejskie ma znaczenie zasadnicze, ze względu na to, że wszelkie transporty dostarczane tą drogą są notowane w statystykach zagranicznych, jako pochodzące z Niemiec. Zatem na wypadek ewentualnego w przyszłości skontyngentowania przywozu zbóż do krajów odbiorczych, powyższe nieporozumienie statystyczne mogą się odbić ujemnie na rozmiarach przyznanego nam kontyngentu.

Bieżąca kampanja pozwoli nam niewątpliwie rozwinąć bardziej intensywną akcję w zakresie zbóż, a m. in. i żyta. Składa się na to przedewszystkiem dobry urodzaj żyta w Polsce, przy jednoczesnem zmniejszeniu zbiorów w państwach, stanowiących najpoważniejszych konkurentów na rynku belgijskim, jak Sowiety, państwa naddunajskie.

Na ogólną ilość eksportu żyta z Polski w roku 1931 w ilości 132,7 tys. ton — 15,5 eksportowano do Belgji, co stanowi 11,3%. Utrzymanie a nawet powiększenie udziału Polski w obesłaniu rynku belgijskiego w r. b. jest zatem możliwe. Obecnie już napływa do Polski duża ilość ofert niemieckich, pochodzących przeważnie od firm pośredniczych. Prawdopodobnie część zboża wysłana tą drogą do Niemiec dostanie się na rynek belgijski. Opinja importerów belgijskich co do żyta polskiego nie jest bynajmniej tak dobra, jak opinja o jęczmieniu. Dlatego wskazane jest specjalne czuwanie nad jakością towaru polskiego przy eksporcie na ten rynek, niezmiernie czuły na jakościową stronę towaru. Tkwi w tem poważna trudność do pokonania, ze względu jednak na to, że Belgja może stanowić stały rynek odbiorczy dla polskiego żyta — warto się o to pokusić.

Jeśli chodzi o eksport pszenicy do Belgji, to tegoroczne widoki raczej są słabe, ze względu na niedostateczne zbiory, wobec których nadwyżka eksportowa wogóle staje się problematyczna. W roku 1931 eksportowano do Belgji 2.802 tony pszenicy, co stanowi niecałe 6% ogólnego naszego eksportu w tym artykule. Pozatem rynek belgijski wyraźnie preferuje pszenicę amerykańską.

Importerzy belgijscy trafnie oceniają własne korzyści, wynikające z przesunięcia importu zbóż z Polski na drogę bezpośredniego transportu morskiego. Pomijając już aktualną obecnie taniość tej drogi w porównaniu z drogą przez Szczecin —ześrodkowanie punktu przeładunkowego dla zbóż w jednem miejscu, t. j. w jednym porcie polskim, zdaniem kupców belgijskich, pozwoliłoby na przeprowadzenie lepszej selekcji towaru, oraz nabywanie go w jakości ściśle odpowiadającej potrzebom rynku belgijskiego. Tendencja ta do koncentracji dróg eksportu zbożowego z Polski, oraz do stworzenia specjalnie odpowiadającej interesom belgijskim bazy zbożowej w Polsce miała swój najbardziej interesujący wyraz w konkretnej propozycji jednej z najpoważnieszych belgiskich firm zbożowych w Antwerpji (Arthur Hersens & Co.), wybudowania na własny koszt elewatora zbożowego w Gdyni. Firma ta skłonna jest zainwestować w Gdyni 5 miljonów franków belg. na budowę własnego elewatora, oczywiście z zastrzeżeniem uzyskania pewnych koncesyj. Elewator ten służyłby wyłącznie do dyspozycji wspomnianej firmy i stanowiłby jedno z narzędzi do uszlachetnienia eksportu polskich zbóż do Belgji. Ponieważ port gdyński odgrywa w eksporcie zbóż minimalną dotychczas rolę, ze względu na nieprzystosowanie do przeładunku zbóż — koncepcja ta zasługuje na rozważenie, bowiem pozwala na realizację zamierzonej już od kilku lat budowy elewatora zbożowego w Gdyni. Koncepcja ta jest również korzystna, ze względu na wyżej omawiany moment konieczności wyeliminowania portu szczecińskiego, jako pośrednika w eksporcie polskich zbóż, ponadto zaś, uwzględniając interesy naszej żeglugi regularnej do Belgji i Holandji, stanowiłaby częściowe rozwiązanie, jeśli chodzi o zwiększenie naszych bezpośrednich dostaw na rynek belgijski i holenderski.

Eksport masła polskiego do Belgji dopiero w ostatnich 2-ch latach został częściowo uregulowany i doprowadzony do odpowiedniego poziomu. Import tego masła skoncentrowany jest prawie w 100% w rękach jednej firmy brukselskiej (Guyot & Co.), której niewątpliwą zasługą jest wprowadzenie masła polskiego na tamtejszy rynek. Masło polskie niestety nie ma dziś jeszcze widoków pobicia masła krajów północnych, wyższego gatunkowo, ze względu na jakość paszy i metody fabrykacji, oraz stosunkowo tańszego ze względu na stosowanie przy eksporcie transportu morskie-

go. W tych okolicznościach masło polskie, obciążone wysokimi kosztami transportu kolejowego przez Niemcy, jest stosunkowo za drogie. Pozatem zmienna podaż masła na rynku wewnętrznym, oraz znaczne wahania cen o charakterze sezonowym wpływają ujemnie na utrzymanie ciągłości dostaw. Wspomniana firma belgijska znacznie polepszyła sytuację eksportu przez zawieranie długoterminowych kontraktów na dostawy masła z dużymi zakładami przemysłu mleczarskiego w Zachodniej Polsce. Niedogodność jednak, jaka wynika z monopolowego stanowiska wspomnianej firmy na rynku belgijskim, polega przedewszystkiem na stałej tendencji do obniżania cen, co powoduje ucieczkę od eksportu na ten rynek, szczególniej w sezonach wysokiej konjunktury na rynku wewnętrznym. Zaznaczyć należy, że wspomniana firma brukselska sprowadziła w roku 1931 zgórą 700 ton masła polskiego. W r. b. ilości te ulec mają tylko niewielkiemu skurczeniu się. Sprawa skierowania masła szlakiem morskim Gdynia — Antwerpja jest uzależniona przedewszystkiem od wprowadzenia instalacyj chłodniczych na statkach „Żeglugi Polskiej", kursujących na tej linji, przy jednoczesnem obniżeniu stawek kolejowych przy przewozie masła w kierunku portów.

Organizacja eksportu mięsnego do Belgji, którą jak to stwierdzono w Państwowym Instytucie Eksportowym należy uważać za wdzięczny rynek, i może nawet częściowo rynek przyszłości w zakresie eksportu mięsa i przetworów — jest ściśle obecne uzależniona od środków technicznych. Zasadniczym warunkiem jest przyśpieszenie projektowanej budowy rzeźni eksportowej w Gdyni, przy jednoczesnem uruchomieniu wspomnianych wyżej instalacyj chłodniczych na statkach „Żeglugi Polskiej". Bez spełnienia tych warunków o rozwoju eksportu mięsnego na większą skalę nie można myśleć. Eksport mięsny, jaki odbywa się obecnie okólną drogą lądową na rynek belgijski, jest tak obciążony kosztami transportu, iż o wyczerpaniu w tej drodze chociażby części istniejących możliwości na rynku belgijskim w tym kierunku — nie może być mowy. Narazie stosunkowo największe zainteresowanie na rynku belgijskim, posiadające charakter sezonowy zresztą, daje się wyczuwać dla polskich wędlin i szynek puszkowanych. Artykuły te dotychczas są bardzo słabo wprowadzone na tamtejszym rynku. Należałoby zwrócić specjalną uwagę na możliwości eksportu konserw mięsnych, których Belgja konsumuje dużo pozatem zaś szereg firm antwerpskich zaopatruje w duże ilości konserw mięsnych statki zawijające do portu. Cena i jakość polskich szynek puszkowanych całkowicie odpowiada wymaganiom belgijskim, jedyną przeszkodą w dotychczasowym rozwoju eksportu tego artykułu był brak organizacji i zainteresowania rynkiem belgijskim ze strony polskich eksporterów.

Rynek belgijski, w szczególności port w Antwerpji, jako punkt handlowy o znaczeniu światowem może odgrywać dla naszego handlu rolnego bardzo poważną rolę, tak jak już dzisiaj odgrywa w handlu zbożowym Antwerpja, która poza dostawami idącemi wgłąb Belgji — pośredniczy również w dostawach zbóż na rynek holenderski i francuski. Z tego też względu Belgja jest rynkiem o dużej pojemności i nietylko dla głównych zbóż, t. zn. jęczmienia, żyta i pszenicy, ale równie dla szeregu drobniejszych artykułów, jak: nasiona, chmiel, groch, ziemniaki i t. d. Jakkolwiek w swoim czasie dała się w Belgji zaobserwować tendencja w kierunku ograniczenia przywozu zbóż i innych artykułów rolnych — to jednak licząc się z głęboko zakorzenionemi tradycjami wolno-handlowemi tego kraju — należy spodziewać się, że projektowane zarządzenia nie zostaną wprowadzone wżycie. Istnieją niezgorsze widoki na powiększenie eksportu chmielu w związku z przeprowadzonem ostatnio w Polsce uregulowaniem organizacyjnem (wydawanie zaświadczeń wywozowych przez Państwowy Instytut Eksportowy) należy przypuszczać, że odzyska on część utraconych szans na rynku belgijskim naskutek polepszenia jakości. Znacznie zmniejszone światowe zbiory chmielu oraz wyraźnie mocna tendencja na rynkach światowych, pozwala przypuszczać, iż w bieżącej kampanji utrzymamy, względnie wzmocnimy, nasz dotychczasowy stan posiadania na rynku belgijskim. W każdym razie liczyć się z tem należy, iż mamy na tym rynku do zwalczenia bardzo poważnego konkurenta w zakresie eksportu chmielu, jakim jest w pierwszym rzędzie Czechosłowacja, doskonale na rynku belgijskim wprowadzona. Ostatnio poczynione zostały usiłowania w kierunku przyciągnięcia transportów chmielu na

drogę bezpośrednią Gdynia — Antwerpja, z pomyślnym skutkiem.

Co się tyczy innych artykułów rolnych, jak np. groch, nasiona, to ustosunkowanie się firm belgijskich do jakości oferowanego z Polski artykułu jest raczej krytyczne. Firmy te są przyzwyczajone do otrzymywania artykułu jednolitego i pierwszorzędnej jakości, któryby można bez wszelkich manipulacyj, w takim stanie, w jakim zostały otrzymane wprost na rynek wewnętrzny, bądź na reeksport odsprzedać. W znacznej większości wypadków towar polski, który dostawał się w charakterze ładunków próbnych na rynek belgijski tym warunkom nie odpowiadał. Stąd też pochodzi trudność wyeliminowania pośrednictwa firm niemieckich, które niewątpliwie dostarczają do Belgji towar polski, po odpowiedniem handlowem przystosowaniu go do wymagań tamtejszych. Pojemność rynku belgijskiego na ziemniaki również dotychczas nie została przez Polskę należycie wyzyskana, ze względu na braki organizacyjne. Belgja importuje bardzo znaczne ilości wszelkich artykułów rolnych poza zbożami, dlatego też sprawa przeprowadzenia prawidłowej organizacji eksportu wyżej wymienionych artykułów na terenie Polski, gdzie leży punkt ciężkości, winna być w odniesieniu do tego rynku potraktowana jako pilna, tembardziej, że zasadniczej niechęci do polskich artykułów tam niema, a jeżeli istnieje, to jedynie w wypadkach ściśle umotywowanych. Kończąc przegląd możliwości eksportowych rozmaitych artykułów produkcji rolnej do Belgji przejdziemy teraz do rozpatrzenia możliwości wywozu do Holandji.

W eksporcie zbóż Holandja odgrywa dla Polski nieco mniejszą rolę, niż Belgja, jak to wynika ze statystyki, ponieważ jednak wymiana towarowa między temi krajami jest bardzo ożywiona, należy przypuszczać, iż część zbóż polskich, importowana na rynek belgijski, jest spożywana w Holandji. Bezpośredni import jęczmienia polskiego do Holandji dotychczas, niemal że nie istniał. Statystyka polska wykazuje w roku 1931 eksport jęczmienia do Holandji w ilości 13.150 ton, wartości 3 milj. zł. podczas gdy statystyka holenderska nie wykazuje wogóle importu z Polski. W roku 1932 w ciągu pierwszych 5 miesięcy importowano zaledwie 227 ton jęczmienia do Holandji, podczas gdy eksport do Belgji w ciągu czerwca r. b. tylko wynosił 1.118 ton. Należy przypuszczać, zdaniem kompetentnych kupców tamtejszych, że import belgijski częściowo był kierowany na rynek holenderski. Zarówno opinja o polskim jęczmieniu, jak i zainteresowanie nim na rynku holenderskim są zupełnie analogiczne jak w Belgji, z tą różnicą, że kupcy holenderscy mówią o jęczmieniu polskim, tak, jako o jęczmieniu niemieckim. Fakt, że jęczmień polski jako niemiecki przedostaje się na rynek holenderski, wynika z tego, że w roku 1931 Niemcy eksportowały zaledwie około 600 ton, i to do 5 krajów, nie mogły zatem eksportować około 13 tys. ton własnego jęczmienia na rynek holenderski.

W zakresie żyta Holandja jest nieco lepszym nabywcą, gdyż zakupiła bezpośrednio w Polsce w r. ub. zgórą 3 tys. ton. Niewątpliwie również pewne ilości żyta polskiego wchodzą na rynek holenderski jako żyto niemieckie. Żyto polskie jest przeważnie nabywane dla celów pastewnych i przemysłowych, a nie dla konsumcji ludzkiej. Rozszerzenie rynku holenderskiego dla bezpośredniego importu żyta z Polski, jest zdaniem tamtejszych sfer zbożowych, zupełnie możliwe przy odpowiedniej organizacji eksportu z Polski.

Co się tyczy pszenicy, to Holandja konsumuje głównie pszenicę amerykańską, niemniej jednak dość znaczne ilości pszenicy polskiej były tam eksportowane. W r. ub. wysokość eksportu pszenicy z Polski dochodziła do 5,5 tys. ton, nie jest to jednak ilość wyczerpująca pod tym względem istniejące możliwości. Wobec niezbyt pomyślnych zbiorów w Polsce należy przypuszczać, że eksport tego artykułu do Holandji nie ulegnie zwiększeniu. Pod względem struktury handlu, zarówno jak i charakteru rynku zbożowego, Holandja posiada wiele cech wspólnych z Belgją, tak, że wyżej postawione tezy dotyczące organizacji eksportu na rynek belgijski, mają w pełni zastosowanie również i do rynku holenderskiego. Stwierdzić natomiast należy, iż bezpośredni kontakt naszego handlu zbożowego z rynkiem holenderskim jest naogół słabszy, niż z rynkiem belgijskim, i że skutkiem tego zarówno zainteresowanie w Holandji polskim rynkiem zbożowym, jak i jego znajomość, jest słabsza. Trudność tę przezwyciężyć można jedynie w drodze nawiązywania jaknajczęstszego kontaktu bezpośredniego. Obecnie

dają się zaobserwować dość intensywne zabiegi niemieckich eksporterów zbożowych, którzy ofiarują żyto i pszenicę po cenach stosunkowo niższych, niż kupcy polscy. Konkurencja ta może stać się niebezpieczna, zwłaszcza z chwilą załamania się dotychczasowej polityki zbożowej w Niemczech. Stwierdzić należy, iż na rynku holenderskim istnieją szanse zbytu na lepsze gatunki naszego jęczmienia dla celów browarnianych, naszej pszenicy białej, oraz żyta. Ponadto dużym popytem cieszą się również dostawy naszych nasion, które niejednokrotnie przewyższają 50% ogólnego importu holenderskiego. Wprowadzone w Holandji ograniczenie importu pszenicy w formie obowiązku używania do wypieku chleba 25% mąki krajowej jest dość ostro atakowane, przyczem organizacja przemysłu piekarskiego udowadniają, że zarządzenie to wywołało podrożenie, pogorszenie się gatunku chleba, zmniejszenie jego konsumcji i nienormalnie spekulacyjne zwiększenie zasiewów pszenicy w Holandji. W latach 1901—1930 przeciętnie Holandja uprawiała około 60 tys. ha pszenicy. W roku zaś ubiegłym rolnicy spodziewając się zysków z tej produkcji powiększyli obszar uprawy pszenicy do 107 tys. ha i obecnie wysuwają żądanie pod adresem sfer rządowych, aby podwyższyć procent obowiązkowego używania mąki krajowej z 25% na 40%. Żądania te prawdopodobnie nie zostaną zrealizowane, bowiem opozycja w stosunku do tych postulatów jest bardzo silna. Jeżeli chodzi o stosunek naszego importu zbóż do ogólnego importu holenderskiego, to należy stwierdzić, że jest on niewielki, gdyż w r. ub. Holandja importowała ogółem pszenicy 708 tys. ton, z Polski zaś zaledwie 5 tys. ton (w/g. statystyki holenderskiej 3,3 tys. ton). Żyta Holandja importowała 184 tys. ton, z Polski zaś 3 tys. ton (w/g statystyki holenderskiej 2,3 tys. ton). Z rozpiętości między ogólnym importem a naszemi dostawami można wyprowadzić wniosek, że rynek ten nie jest w dostatecznym stopniu wyzyskany. Momentem decydującym dla zwiększenia obrotów zbożowych z Holandją będzie sprawa organizacji eksportu bezpośredniego, kalkulacji cen i należytego kontaktu handlowego. W tym ostatnim zakresie cenne usługi może oddać linja żeglugowa Gdańsk — Gdynia — Antwerpja — Rotterdam.

Handel holenderski, zwłaszcza jeśli chodzi o handel zamorski, tylko w nieznacznej części opiera się na rynku wewnętrznym; pozatem posiada on charakter światowy ze specjalnem uwzględnieniem obsługi handlowej rozległych kolonij holenderskich. Pod kątem tych możliwości rynek holenderski stanowi wdzięczne pole badań w kierunku wynajdywania możliwości eksportowych w najrozmaitszych artykułach.

Nowa linja żeglugowa zmienia w znacznym stopniu, jak wspomniano, dotychczasową strukturę handlu z Belgją i Holandją. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu żeglugowego z takimi portami, jak Antwerpja i Roterdam, pociąga za sobą cały szereg konsekwencyj handlowych i polityczno-gospodarczych, ważnych dla całokształtu naszej polityki gospodarczej. Do najważniejszych momentów zaliczyć należy fakt, że uzyskanie nowej bazy zamorskiej dla handlu rozdzielczego w postaci tych portów, automatycznie stanowi poważny etap w dążeniu do eliminacji portów niemieckich z roli pośrednika w naszym handlu zamorskim. Antwerpja i Rotterdam jako porty rozdzielcze są w stanie prawie całkowicie z czasem zastąpić rolę Hamburga w stosunku do polskiego handlu zamorskiego, z tą różnicą, że ich korzystna rola gospodarcza nie będzie wygrywana dla celów polityki handlowej, sprzecznych z interesami polskimi. To znaczenie portów holenderskich i belgijskich należy specjalnie podkreślić, zwłaszcza, że w znacznej mierze od jego rozwoju jest uzależniony pomyślny rozwój interesów żeglugi polskiej i handlu zamorskiego.

Antwerpja stanowi największy port belgijski i jeden z największych portów europejskich. Na zaplecze portu składa się: północna Francja, Belgja, południowa część Holandji. Zaplecze to stanowi bardzo poważny ośrodek konsumcji i żywej wymiany towarowej z całą Europą, oraz krajami zamorskimi. W Antwerpji koncentrują się całkowicie interesy zamorskie Belgji, handel kolonjalny oraz interesy eksportowe przemysłu belgijskiego. Stąd pochodzi, iż port ten jest jednym z najpoważniejszych po Hamburgu i Londynie światowych portów rozdzielczych w tej części Europy, posiadających stosunki komunikacyjne i handlowe z całym światem. W tych warunkach, nowa linja „Żeglugi Polskiej" — przy zawarciu systemu odpowie-

dnich umów na t. zw. frachty łamane, może stanowić niemal że bezpośredni łącznik portów polskich ze wszystkimi niemal portami świata.

Port antwerpski przechodzi obecnie ciężki kryzys, pochodzący przedewszystkiem z unieruchomienia bardzo znacznej ilości tonażu. W nowo wybudowanych po wojnie już basenach portu znajduje się około 300 uwiązanych statków (między innemi belgijskich), o pojemności około 500.000 ton. Kryzys w żegludze dopinguje handel i żeglugę do poszukiwania interesów zagranicą, co stanowi dogodny moment, jeśli chodzi o nawiązanie bliższego kontaktu z Belgją dla Polski. Stała linja żeglugowa w Gdyni, duży ruch turystyczny z Polski w r. b. poruszyły opinję belgijską przychylnie w kierunku Polski i panuje tam obecnie nastrój raczej korzystny dla wszelkich nowych poczynań. Nastrój ten wyraża się w dużym ogólnym zainteresowaniu antwerpskich sfer gospodarczych handlem z Polską i gotowością do poświęcenia pewnego wysiłku w kierunku skonkretyzowania tych nastrojów. Moment obecnego kryzysu stwarza dogodne pole do wzajemnego zbliżenia przy obustronnej w tym kierunku tendencji ze strony Polski i Belgji. Kryzys ten najlepiej charakteryzuje ruch statków w porcie antwerpskim w roku 1932. W lipcu wyszło z portu antwerpskiego 783 statki o pojemności 1.610.515 ton, podczas gdy w lipcu 1931 r. wyszło 905 statków o pojemności 1.947 tys. ton. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. zawinęło do Antwerpji 5.389 statków o pojemności 1.338 tys. ton w porównaniu do 6.101 statków o pojemności 13.168 tys. ton w 1931 r. Na ogólną ilość 521.000 ton statków belgijskich w chwili obecnej w Antwerpji i Gandawie jest unieruchomione 62 statki o pojemności 231 tys. ton.

Sfery gospodarcze w Antwerpji zainteresowane w rozwoju stosunków handlowych z Polską podkreślają brak jakiejkolwiek bilateralnej organizacji polsko-belgijskiej, poświęconej specjalnie sprawom handlu zamorskiego między temi krajami, żeglugi, służbie informacyjno-gospodarczej i t. p. Wprawdzie w Brukseli istnieje polsko-belgijska izba handlowa, do której należy cały szereg wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego Belgji. Izba ta jednak ma charakter prawie wyłącznie reprezentacyjny i czynności jej na terenie konkretnych spraw handlowych nie dały się dotychczas zaobserwować. Pozatem Bruksela jako miasto nie leżące bezpośrednio nad morzem i nie stanowiące ośrodka handlu morskiego nie nadaje się na siedzibę takiej izby bilateralnej, której zadaniem byłoby przedewszystkiem opracowywanie spraw, związanych z wymianą drogą morską. Kilka firm belgijskich w Antwerpji zgłosiło swą gotowość do uczestniczenia w ciężarach, związanych z powołaniem do życia polskiej izby morskiej, co przy nieznacznej subwencji państwowej, oraz przy pomocy zewnętrznej ze strony Konsulatu R. P. w Antwerpji w postaci lokalu itp., mogłoby stanowić dostateczną podstawę materjalną do założenia takiej izby. Inicjatywę tę przejął Państwowy Instytut Eksportowy, przekazując bezpośrednie jej wykonanie Konsulatowi R. P. w Antwerpji, który rozpoczął już odpowiednią działalność w kierunku możliwie rychłego powołania do życia tej izby. Stworzenie odpowiedniej komórki studjów i informacji gospodarczych dla spraw morskich polsko-belgijskich w Antwerpji, stanowi sprawę na przyszłość bardzo ważną i może zapoczątkować serje analogicznych organizacyj w rozmaitych portach, w których interesy handlowe i żeglugowe Polski będą silniej reprezentowane.

Rotterdam, jako port handlowy ma podobne znaczenie dla polskiej żeglugi, co Antwerpja z tą jednak różnicą, iż w większym stopniu jest portem kolonjalnym. Dzięki doskonałemu systemowi dróg wodnych w Holandji — kontakt z tym portem stanowi dostateczną podstawę do obsługi handlowej całego kraju. Stan żeglugi holenderskiej i kryzys w porcie rotterdamskim przedstawia się bardzo podobnie do sytuacji w porcie antwerpskim. Ruch portowy w Rotterdamie w ciągu 7-iu miesięcy r. b. przedstawiał się jak następuje, w porównaniu z ruchem w portach konkurencyjnych — Hamburga i Antwerpji, tudzież w porównaniu z analogicznym okresem czasu w r. ub.

Rotterdam	statków	tonn
1931 r.	6.346	10.342.013
1932 r.	5.508	8.228.635
Różnica	808	2.113.388

Nieuwe Waterweg
(kanał przez który wpływają statki do Rotterdamu i kilku mniejszych portów):

	statków	tonn
1931 r.	7.892	13.443.854
1932 r.	6.700	10.523.272
Różnica	1.192	2.929.702

Hamburg	statków	tonn
1931 r.	11,792	12 310.955
1932 r.	10.826	10.637.122
Różnica . .	966	1.673,833

Antwerpja	statków	tonn
1931 r.	6.101	11.192.694
1931 r.	5.389	9.637.386
Różnica . .	712	1.555.308

W Rotterdamie również daje się skonstatować brak zorganizowanej służby informacyjno-gospodarczej o charakterze bilateralnym. Wprawdzie stosunek kupców rotterdamskich do zagadnienia utworzenia izby morskiej w Rotterdamie nie dojrzał w tym stopniu co w Antwerpji, nie mniej jednak skonstatować należy, że po przeniesieniu etatowego Konsulatu R. P. z Rotterdamu do Amsterdamu obsługa informacyjno-ekonomiczna tego portu jest niewystarczająca, gdyż pozostały tam Konsulat Honorowy nie jest w stanie spełnić tego zadania w całej rozciągłości. W każdym razie utworzenie drugiej izby morskiej w Rotterdamie o charakterze bilateralnym polsko-holenderskim jest na przyszłość bardzo wskazane.

Zjawiskiem charakterystycznem dla stosunków polsko-belgijskich i polsko-holenderskich w związku z wprowadzeniem nowego łącznika w postaci linji okrętowej — jest rozwój tej linji. Podczas gdy w styczniu, lutym i marccu r. b. kursowały tylko 2 statki „Śląsk" i „Cieszyn" w regularnych odstępach 2-tygodniowych, obecnie już zaszła potrzeba uruchomienia 2-ch nowych statków jako trampów „Chorzowa" i „Tczewa". Statki kursowały w ostatnich miesiącach prawe z pełnym ładunkiem i bez deficytu. Rozwój ten każe przypuszczać, iż z czasem istniejący obecnie polski aparat żeglugowy na Belgję i Holandję będzie musiał ulec znacznemu rozszerzeniu, zwłaszcza o ile nastąpi spodziewane ożywienie stosunków handlowych. Utrzymanie i rozbudowa tej linji morskiej jest o tyle zadaniem doniosłem z punktu widzenia polskiej polityki morskiej, że stanowi ona czynnik w silnym stopniu zmieniający dotychczasowy układ interesów zamorskich Polski w kierunku wyraźnie dla nas korzystnym. Linja ta niewątpliwie stanowi jedną z nici, po której polski handel zamorski może dojść do kłębka światowych stosunków handlowych.

Tadeusz Nowacki.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

3. 10. Zjazd kierowników Biur Rachunkowości Rolnej.

7. 10. Posiedzenie Rozdzielczej Komisji Wywozowej w Państwowym Instytucie Eksportowym.

8. 10. W C. T. O. i K. R. I posiedzenie Komisji Organizacyjnej Tygodnia Rolniczego.

Narady w Związku O. R. R. P.

7. 10. Narada w sprawie rozdziału kontyngentów wywozowych produkcji hodowlanej.

8. 10. Posiedzenie Prezydjum Związku O. R. R. P.

Rezolucje Prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych R. P.

Prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej na posiedzeniu dnia 28 września 1932 r. powzięło następujące rezolucje:

W sprawie stosunku do cen kartelowych.

Zważywszy:

1) że walka z kryzysem rolniczym polegać winna na stosowaniu środków, zmierzających do podniesienia cen osiąganych przez rolnika za sprzedawane produkty rolne, jak i obniżenia kosztów produkcji i kosztów utrzymania rodziny rolnika;

2) że w kosztach tych poważną pozycję stanowią wydatki na zakup artykułów monopolowych i skartelizowanych, których ceny utrzymują się na poziomie niewspółmiernie wysokim w porównaniu z cenami produktów rolniczych i wytworów przemysłu nieskartelizowanych;

3) że środki stosowane dla podniesienia cen produktów rolnych nie doprowadzają ze względu na ograniczone środki finansowe państwa tych cen do poziomu, któryby wystarczył na pokrycie wydatków gospodarczych i dawał możność regulowania należności podatkowych, świadczeń socjalnych i zobowiązań wobec wierzycieli;

4) że rolnictwo ze względu na swoistą strukturę gospodarczą nie jest w stanie stosować metody kartelizacji, podobnie jak to ma miejsce w produkcji przemysłowej;

Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej zwraca uwagę władz państwowych na konieczność konsekwentnej akcji w celu obniżenia cen artykułów monopolowych i skartelizowanych celem dostosowania ich do poziomu cen produktów rolnych. Akcja ta, prowadzona w sposób stanowczy i energiczny powinna jednak w zastosowaniu do poszczególnych artykułów uwzględniać odrębne warunki produkcji danej gałęzi przemysłu, wpływ, jaki dany przemysł wywiera

na inne dziedziny produkcji i jego rolę w całokształcie naszego życia gospodarczego. W szczególności, o ile idzie o przemysł cukrowniczy, pamiętać należy, że rolnictwo jest w wysokim stopniu zainteresowane zarówno w uzależnionej od ceny cukru cenie buraka cukrowego, jak i w utrzymaniu możliwie największego areału plantacyj buraczanych, gdyż uprawa buraka cukrowego wywiera wysoce dodatni wpływ na poziom kultury rolnej i wysokość zbiorów innych ziemiopłodów. Obniżanie ceny cukru w obecnych warunkach, gdy ceny tego artykułu na rynkach międzynarodowych spadły do nienotowanego dawiej poziomu, siłą rzecz prowadzi do obniżenia ceny buraka i skurczenia obszaru uprawy tej rośliny, a więc uderza bezpośrednio w ogromną ilość warsztatów rolnych, dla których produkcja buraków cukrowych stanowi poważną a nieraz najpoważniejszą pozycję dochodową. Zniżka cen cukru nie prowadzi za tem w ostatecznym wyniku do usunięcia nienormalnej rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolniczych a cenami artykułów monopolowych i skartelizowanych i nie usuwa wynikającego stąd upośledzenia rolnictwa. Rozpiętość ta może być zmniejszona względnie usunięta wtedy, gdy akcja obniżenia cen będzie przeprowadzona w taki sposób, aby zniżka cen produktów przemysłowych, nabywanych przez rolników, nie prowadziła jednocześnie do zniżki cen surowców przez rolnictwo produkowanych.

W sprawie polityki zbożowej.

Stwierdzając:

1) że ceny zbóż i innych produktów rolnych spadły do poziomu, przy którym zredukowane niepomiernie dochody warsztatu rolnego nie dają rolnikowi możności regularnego płacenia obowiązujących go należności podatkowych, świadczeń socjalnych i zobowiązań wobec wierzycieli;

2) że w tych warunkach ogromna większość warsztatów rolnych, uwzględniając ich obecne obdłużenie, zamknie bieżący rok gospodarczy mniej lub więcej poważnym deficytem;

3) że w konsekwencji nastąpi pogłębienie kryzysu rolnego, dalszy zanik zdolności nabywczej i wyczerpanie finansowe ludności rolniczej;

Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę właz państwowych na groźne następstwa pauperyzacji wsi dla całokształtu naszego życia gospodarczego i społecznego, na naglącą konieczność zastosowania odpowiednich środków zaradczych, przedewszystkiem zaś na wykonanie postulatów uchwalonych przez konferencję rolniczą w dniach 10 i 11 czerwca rb. w zakresie polityki zbożowej. Realizacja tych postulatów doprowadziłaby niewątpliwie do podniesienia cen zboża a tem samem do poprawy obecnej wręcz rozpaczliwej sytuacji.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W okresie sprawozdawczym nadeszły bardziej konkretne informacje, dotyczące zbiorów bieżącego roku gospodarczego. Na terenie Europy zaznaczyły się dwie strefy, w których rezultat żniw tegorocznych jest odmienny. Z jednej strony zachód Europy, obejmujący Francję, Hiszpanję, Włochy i Niemcy, odznacza się bardzo obfitym urodzajem pszenicy, a również dobrym urodzajem innych zbóż, natomiast wschodnia część kontynentu europejskiego, a mianowicie Węgry, Polska, Bułgarja, Rumunja i Jugosławja miała słabszy urodzaj pszenicy i naogół dobry lub niezły urodzaj pozostałych zbóż. W rezultacie zbiory pszenicy w pierwszej grupie państw przewyższają zbiory roku ubiegłego o 60 miljonów kwintali, zaś w drugiej grupie zbiory są niższe od zbiorów zeszłorocznych mniej więcej o 40 miljonów kwintali. A więc w sumie ogólny zbiór pszenicy na kontynencie europejskim przewyższa zbiory zeszłoroczne o 20 miljonów kwintali, zbiory przeciętne za ostatnie pięciolecie o 45 miljonów kwintali. Co się tyczy Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada), to po wprowadzeniu poprawek w obliczeniach okazuje się, że tegoroczny zbiór pszenicy jest niższy od zeszłorocznego zaledwie o 7 miljonów kwintali, wobec zaś do przeciętnej pięcioletniej o 30 miljonów kwintali. Wogóle zbiory na półkuli północnej będą prawie o 10 miljonów kwintali wyższe od zeszłorocznych i mniej więcej o 15 miljonów kwintali od przeciętnych za ostatnie pięciolecie. Co się tyczy półkuli południowej, to na razie wiadomo, że stan zasiewów w Australji jest dobry, zaś w Argentynie średni, jednak należy dodać, że zarówno w Australji, jak i w Argentynie obszary obsiane w tym roku pszenicą są znacznie większe niż w roku ubiegłym. Z powyższego przeglądu sytuacji w dziedzinie produkcji pszenicy widzimy, że niema nadziei na wyczerpywanie się znacznych, dotąd pozostających zapasów z lat poprzednich. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że decydującą rzeczą w kształtowaniu nastrojów rynkowych i określaniu się cen będzie nie tylko dość obfity urodzaj tegoroczny, lecz również geograficzne rozmieszczenie tego urodzaju.

Biorąc pod uwagę dążenia do samowystarczalności krajów importujących zboże, należy przypuszczać, że w roku bieżącym Włochy jak i Francja będą importować minimalne ilości zbóż, natomiast Niemcy mogą się już stać krajem eksportującym. Ponieważ zaś kraje wschodnioeuropejskie, które doznały częściowego nieurodzaju, są krajami eksportującemi, konjunktury na rynku pszenicy nie zarysowują się pomyślnie. Nawet jeżeliby zbiory i na półkuli południowej nie okazały się świetne, to obraz zasadniczy się nie zmieni. Niedostateczny urodzaj w Z. S. S. R. nie będzie miał wpływu na konjunktury światowe.

Ruch cen pszenicy w omawianym okresie był minimalny i naogół wszędzie ceny pozostawały na dotychczasowym, niskim poziomie.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
" 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
" 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
" 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
28 IX.—3 X. 1931 r.	1.77	2,20	2,20	2,40	5,04	2,43
1932 r. 22—27 VIII.	1,94	2,30	2,25	2,27	4,87	2,89
29— 3 IX	2.03	2,39	2,29	2.31	4,96	3,05
5—10	2,08	2.40	2.37	2.37	4,96	3.02
12—17	1,97	2.29	2,31	2,25	4,92	3,06
19—24	2,01	2,29	2,28	2,25	4,95	2,96
26— 1 X.	2.01	2,34	2.27	2,21	4,93	2,80

Co się tyczy żyta, to we wszystkich krajach produkujących to zboże, zbiory wypadły pomyślnie. Ogólny zbiór żyta na półkuli północnej przewyższa zbiór zeszłoroczny mniej więcej o 42 miljony kwintali, zaś przeciętny za ostatnie pięciolecie o 15 miljonów kwintali. Jasną jest rzeczą, że przy niskim poziomie cen pszenicy, oraz przy dobrym urodzaju żyta, nie należy się spodziewać poprawy jego cen, to też na rynku żyta również nie widzimy wyraźnego ruchu cen.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
28 IX.—3 X. 1931 r.	1,49	1,66	—	4,47	2,45
1932 r. 22—27 VIII.	1,25	1,72	1,63	3,72	1,78
29— 3 IX.	1,30	1,75	1.63	3,82	1,81
5—10	1,32	1,75	1,66	3.87	1,84
12—17	1,24	1,66	1,64	3,83	1,83
19—24	1.37	1,67	1.67	3,82	1,80
26— 1 X.	1,32	1.69	1.67	3,77	1,76

Zbiory jęczmienia w roku bieżącym na kontynencie europejskim są bardzo dobre, zaś w Ameryce Północnej mniej więcej przeciętne, jednak znacznie przewyższają mierny urozaj zeszłoroczny. To samo prawie dotyczy urodzaju owsa.

Ceny jęczmienia w omawianym okresie na rynkach światowych nie wykazują żadnej zmiany, zaś ceny owsa objawiły raczej tendencje zniżkowe, coprawda w dość niewielkim stopniu.

Na rynku polskim w opisywanym okresie zapanowała tendencja zniżkowa. Ceny pszenicy, które w ostatnich paru miesiącach znacznie zwyżkowały pod wpływem prawdopodobnie słabego tegorocznego urodzaju, w ciągu ostatniego miesiąca zaczęły zwyżkować. Ceny żyta, które na początku września podniosły się w minimalnym stopniu, w ostatnim okresie miały ruch zniżkowy.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4.77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4.98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1,68	3,59	2,52
28 IX.—3 X. 1931 r.	3,90	2.66	1,58	3,30	2,37
1932 r. 22—27 VIII	4.21	2.06	1,22	3,20	1,69
29— 3 IX.	4,25	2.10	1,30	3,29	1,62
5—10	4.30	2,13	1,26	3,33	1,62
12—17	4.25	2,16	1,19	3.30	1,62
19—24	4.25	2,15	1,24	3.29	1.64
26— 1 X.	4.25	2.13	1.22	3,25	1,66

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44.31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
28 IX.—3 X. 1931 r.	23,25	20.08	21,50	22,20
1932 r. 22—27 VIII.	27.10	24.46	16.25	15.40
29— 3 IX.	28.90	25.54	16.80	15.53
5—10	28.50	25.33	16.88	15.90
12—17	28.50	26,08	16.70	15.95
19—24	28.10	24,75	16 35	15,78
26— 1 X.	25.95	24,00	16.10	15,34

Ceny jęczmienia i owsa nie wykazały większych zmian.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21,49	19.95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23,67	21,09
28 IX. 3 X. 1931 r.	23.50	24.00	22,19	20.00
1932 r. 22—13 VIII.	17,75	19.00	16,95	13.17
29—3 IX.	18.00	19.50	16.10	12.88
5—10	18.20	19,67	16,10	12.75
12—17	18.50	20,00	16,13	12.75
19—24	18.50	19.92	16.30	12.92
26—1 X.	19,00	19.00	16.63	13,04

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie września przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
Wrzesień				
III tydzień . .	5[illegible]06	1.75	—	—
IV „	5037	1.75	—	—

*) 100 S = 103 zł.; **) 100 Kc = 26,40 zł.

Jak wynika z powyższej tabelki, eksport świń polskich na rynek praski nie istniał w okresie sprawozdawczym. Jedynie do Morawskiej Ostrawy dostarczono z Polski 226 szt. świń.

Sytuacja na rynku wiedeńskim nie uległa zmianom, poza pogorszeniem się tendencji cen, o czem wzmiankowaliśmy już w poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty". Zaznaczyć należy, iż znajdujemy się w przededniu rozpoczęcia rokowań polsko-austrjackich w sprawie traktatu handlowego. Jest to sprawa nader ważna, jak bowiem wiadomo, obecnie w stosunkach między temi państwami obowiązuje prowizorjum z 6 lutego 1932 r. w niedostatecznym stopniu uwzględniające interesy polskiego eksportu. Ostatnio odbyło się w Wiedniu posiedzenie prezydjum austrjacko-polskiego Komitetu Studjów nad zbliżeniem gospodarczem obu państw. Zastanawiano się nad sposobami rozszerzenia obustronnego obrotu towarowego. Komitet opracował obszerną listę wytworów przemysłowych, które Polska sprowadza z innych krajów, a które możnaby sprowadzać z Austrji na zasadach kompensacji. Postanowiono również wystąpić do rządów o bezzwłoczne nawiązanie regularnych pertraktacyj.

BEKONY.

W dniu 7—8 września eksportowaliśmy do Anglji 12.969 balotów bekonu, w dniach zaś 14—16 września 11.823 bal., t. j. razem 24,792 bal., czyli ok. 49.500 świń przerobionych na bekony. Ubój bekonowy w Polsce wyniósł w drugim i trzecim tygodniu września około 53.000 sztuk świń. Zgodnie z naszemi przewidywaniami zwyżka ogólnego uboju bekonowego w państwach europejskich doprowadziła do załamania się cen bekonu na rynku angielskim. Bekon polski, notowany przez szereg tygodni 54—59 sh za 1 cwt, stracił w dn. 23 września 4 sh na 1 cwt, w tydzień zaś później notowano go już 44—49 sh za 1 cwt. Wobec tego, że eksport globalny bekonu na rynek angielski wzmaga się w dalszym ciągu, chłonność zaś rynku pozostaje niezmieniona, przewidujemy, że ceny ulegną dalszemu poważnemu pogorszeniu. Jak dotąd, ubój duński wykazuje wciąż jeszcze tendencję wzrastającą, wynosząc ostatnio 145.000 szt. świń. Ubój holenderski osiągnął rekordową cyfrę 35.000 sztuk. Jedynie ubój polski zmniejszył się w ostatnim tygodniu września o około 6.500 szt. do 19.500 sztuk świń, co jest bezpośrednim efektem obserwowanej na rynku angielskim dekonjunktury.

B. Rynki krajowe.

Tendencja na targach krajowych kształtowała się słabo pod koniec okresu sprawozdawczego. Na rynku trzody ujemny wpływ na ceny wywiera również niepomyślna sytuacja naszego eksportu zarówno bekonów (Anglja), jak żywca (Austrja).

Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach krajowych w drugiej połowie września, oraz granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa, od 19 do 28 września (5 targów).

Spęd: cieląt 1282, owiec 66, świń 5260. Ceny żywca za 1 kg żywej wagi loco Warszawa: woły młode tuczone 0,80—1,00, młode mięsiste 0,60—0,75, krowy młode tuczne 0,60—0,70, cielęta odżywione 1.00—1.15, świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 1.15—1.30, słoninowe od 130 do 150 kg żywej wagi 0.95—1.15, mięsne od 110 kg wzwyż 0.80—0.95.

Poznań, od 20 do 27 września (2 targi).

Spęd: wołów 115, buhajów 210, krów 502, cieląt 857, owiec 388, świń 4010. Ceny w złotych za 100 kg ż. w.: woły 1) pełnomięsiste wytuczone 68—72, 2) mięsiste tuczone młodsze 60—66, buhaje: 1) wytuczone pełnomięsiste 54—64, 2) tuczone mięsiste 48—58; krowy: 1) wytuczone pełnomięsiste 66—72, 2) tuczone mięsiste 52—60, 3) nietuczone dobrze odżywione 30—40, 4) miernie odżywione 26—30; jałowice: 1) wytuczone pełnomięsiste 68—78, 2) tuczone mięsiste 62—70, 3) nietuczone dobrze odżywione 48—56, 4) miernie odżywione 42—48; młodzież: 1) dobrze ożywione 40—46, 2) miernie odżywione 34—40; cielęta: 1) najprzedniejsze cielęta wytuczone 90—104, 2) tuczone cielęta 80—96, 3) dobrze odżywione 70—86, 4) miernie odżywione 56—70; owce: 1) wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 70—76, 2) tuczone starsze skopy i maciorki 52—60; świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120 o 150 kg ż. w. 116—128, 2) pełnomięsiste od 100 do 120 kg ż. w. 108—122, 3) pełnomięsiste od 80 do 100 kg ż. w. 102—116, 4) maciory i późne kastraty 90—110, 5) świnie bekonowe 100—104.

Mysłowice od 19 do 26 września (2 targi).

Spęd: bydła rogatego 2465, cieląt 519 sztuk., świń 4769 szt. Ceny w zł. za 100 kg ż. w.: I. Bydło: A. Woły: 1) pełnomięsites, wytuczone 80—94, 2) mięsiste tuczone, młodsze 60—70. B. Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 60—78, 2) tuczone, mięsiste 50—65. C. Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 70—80, 2) tuczone, mięsiste 70—80; 3) nietuczone, dobrze odżywione 55—69, 4) miernie odżywione 44—54. D. Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 90—100; 2) tuczone 80—89, 3) dobrze odżywione 65—79, 4) miernie odżywione 50—64. II. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. ż. w. 135—150, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 120—134, 3) pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 90—119, 4) mięsiste ponad 80 kg ż. w. 85—109.

Kraków, od 10 do 19 września.

Spęd: buhajów 199 szt., wołów 158 szt., krów 212 szt., jałówek 198 szt., cieląt 731 szt., owiec 18 szt., świń 1169 szt. Ceny: buhaje 0.40—0.65, woły 0.42—0,78, krowy 0,30—58, jałówki 0.38—0.65, cielęta 0.80—1.34, świnie 1.10—1.38, świnie bite 1.25—1.95.

S. K.

Rynki maślarskie.

Na podstawie sprawozdań z lat ubiegłych, dotyczących wyników maślarskich, możnaby skonstatować, że w miesiącu wrześniu zazwyczaj ceny na masło zwyżkują i obroty tym towarem znacznie się ożywiają, zarówno na rynkach krajowych jak i zagranicznych. — W roku bieżącym obserwujemy inne zjawisko, mianowicie, gdy na rynkach zagranicznych ceny zwyżkują, to na rynkach krajowych, pomimo, iż dowozy lokalne były niezbyt znaczne — ceny zostały obniżone.

Niżej podajemy przegląd cen masła na najgłówniejszych rynkach krajowych za 1 kg I gat.

Data	Warszawa	Lwów	Katowice	Poznań	Łódź
Maj	4.00	4.12	4.10	4.00	4.10
Czerwiec	2.50	2 40	2.80	2.4)	2.60
Lipiec	3.20	3.60	3.40	3 20	3.40
S erpień	3 60	3.30	3.80	3.60	3.40
6. IX.	3.40	3.20	3.45	3.20	3.40
14. IX.	3.40	3.20	3.45	3.20	3.40
29. IX.	3 40	3.20	3.45	3.40	3.50

Widzimy z powyższego zestawienia, że ceny masła przez cały wrzesień utrzymane zostały na jednakowym poziomie, są jednak przeciętnie o 20—30 groszy na 1 kg. niższe od cen notowanych w miesiącu poprzednim, tj. w sierpniu. W porównaniu zaś z rokiem ubiegłym ceny w miesiącu sprawozdawczym spadły przeciętnie o 60 groszy na 1 kg.

Spadek cen spowodowany został stałym dowozem masła zagranicznego, który skutkiem niskiego cła 12½ gr. za 1 kg.) nie natrafiał na żadne trudności.

W miesiącu sierpniu r. b. przywieziono do Polski 1.009 q masła wartości 255 tys. zł; miesiąc ten był rekordowym pod tym względem, ponieważ w okresie styczeń—lipec przywóz masła z zagranicy wynosił 796 q. 76.1% całego importu masła w miesiącu sierpniu pochodził z Łotwy, następnie Rosja dostarczyła — 195 q., Danja — 26 q., Niemcy — 5 q. i t. d. Ogółem w roku bieżącym do września importowano 1.895 q. masła za sumę zł 479 tys. W roku ubiegłym za ten sam okres statystyka wykazuje import 125 q. za 55 tys. zł. Falę importu masła do kraju powstrzyma obowiązujące od dnia 16 września rb. podwyższone cło do 200 zł od 100 kg.

Katastrofalnie przedstawiał się wywóz naszego masła zagranicę w miesiącu sierpniu do Anglji 96 q., do Belgji 105 q., do Niemiec — 8 q. do Szwajcarji — 107 q., do Czechosłowacji — 1 q.; razem 317 q. za sumę zł 94 tys.

W okresie styczeń—sierpień roku bieżącego wywieźliśmy ogółem 11.835 q. za sumę zł 3.741 w porównaniu z 89.882 q — 41.181 tys. złotych, wywiezionych w tym samym czasie roku ubiegłego.

Na rynku niemieckim, jak i na innych rynkach zagranicznych dało się zauważyć pewne ożywienie. Ceny berlińskie w okresie sprawozdawczym podniosły się o 4 punkty dla lepszych gatunków, zaś o 2 punkty dla gatunku III.

Znacznej poprawie uległ rynek w Kopenhadze, gdzie ceny podniosły się o 22 punkty. Zwyżka notowań nastąpiła na skutek podniesienia się cen na rynkach odbiorczych, gdzie z racji silnej tendencji wzrosło zapotrzebowanie na towar duński.

Data	Berlin w mk. za 50 kg.			Kopenhaga w koronach za 100 kg.
	I gat	II gat.	III gat.	
Maj	113	106	96	150
Czerwiec	106	99	89	147
Lipiec	108	99	91	170
Sierpień	107	97	90	170
3. IX.	111	101	92	192
29. IX.	111	101	92	192

Na rynku londyńskim obroty były ożywione, notowania za masło uległy zwyżce za wyjątkiem masła australijskiego.

Najwyższe ceny osiągnięte za masło na rynku londyńskim za 1 cwt w sh. przedstawiały się następująco:

Data	Nowozelan.	Austral.	Duńskie	Holenderskie	Rosyjskie
Maj	106	98	110	132	98
Czerwiec	102	96	106	126	93
Lipiec	110	108	125	124	92
Sierpień	110	108	115	116	86
5 IX.	112	107	124	118	85
12 IX.	112	106	124	122	90
26 IX.	114	107	124	122	90

Masło nowozelandzkie zwyżkowało 4 punkty, duńskie — 9 punktów, holenderskie — 6 punktów, rosyjskie — 4 punkty. Zapasy w chłodniach są przeważnie znacznie niższe niż w ub. roku. Rekordowym pod względem zwyżki cen masła był rynek belgijski, gdzie cena z 16 fr. notowana w miesiącu sierpniu podniosła się do 27,35 fr., t. j. o około 70 proc. Zwyżka nastąpiła z racji wprowadzenia kontyngentów przewozowych na masło. Rocznie import masła do Belgji wynosił ca 30 tys. ton, masło to pochodziło głównie z Danji, Holandji, Polski i Argentyny.

Importerzy belgijscy otrzymali licencje rządowe na 10% od ogólnej ilości dotąd przywożonego masła. Sfery kupieckie pragną, aby przywrócony był wolny handel masłem, oraz aby taryfa celna podwyższona została do 3 fr. na 1 kg.

Ad. D.

Rynek jajczarski.

Z początkiem października międzynarodowe rynki jajczarskie wykazywały ogólnie tendencję spokojną. Produkcja spadła przy równoczesnej zniżce spożycia. W niektórych krajach konsumcyjnych zaczęto sprzedawać jaja konserwowane, co przyczyniło się także do ustabilizowania się cen jaj świeżych. Najważniejszym rynkiem zagranicznym dla nas w tym okresie sprawozdawczym jest Anglja, dokąd wywozimy przeszło 70% towaru. Nasz eksport musi się poważnie liczyć, że w najbliższym okresie Anglja podwyższy cło przywozowe z 10% na 20% ad valorem. Francja dotychczas nie przysłała nam pozwoleń przywozowych na jaja na czwarty kwartał. Importerzy francuscy starają się, by ten kontygent przywozowy był im bezpośrednio przydzielony, a nie jak do-

tychczas, że kontyngent otrzymuje Polska, a Izby Przemysłowo-handlowe rozdzielają go między polskich kupców.

W tym roku zjawił się nowy konkurent dla naszego eksportu jaj, mianowicie Turcja; gatunki jaj tureckich są bardzo zbliżone do naszych, a warunki sprzedaży są o wiele wygodniejsze dla importerów.

Rentowność naszego, kurczącego się wywozu, jest bardzo mała, a zmniejszają ją opłaty na rzecz Izb przemysłowo-handlowych, Głównego Inspektora Związków zarodowych i t. p. wynoszą około zł. 70 d 1 wagona jaj. Powyższa sytuacja wysuwa problem nowelizacji przepisów o wywozie kurzych jaj zagranicę.

Należy stwierdzić, że czteroletnie już blisko wysiłki organów kontrolnych Izb przemysłowo-handlowych w kierunku nagięcia eksporterów jaj do ścisłego przestrzegania przepisów poszły na marne. Niejednokrotnie zachodzi sprzeczność między naszymi przepisami standaryzacyjnymi a przepisami importowymi poszczególnych krajów.

Ceny jaj w kraju ustabilizowały się, a tendencja jest wyczekująca, tembardziej, że dowozy są coraz mniejsze i w normalnych warunkach ceny zwyżkowałyby. Obecnie konsumcja natychmiast reaguje na każdą zwyżkę ceny — wstrzymywaniem się od zakupów towaru. Na rynkach wewnętrznych płacono w tym okresie za towar oryginalny loko centra konsumcyjne od zł. 125 — 140 za skrzynię 24 kopową zależnie od wagi towaru. Ceny jaj w ośrodkach zbiórki na prowincji wynosiły za skrzynię 24 kopową zł. 110,— do 125,— loko stacja załadowcza, lub auto ciężarowe. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie płacił w okresie sprawozdawczym za towar gwarantowany cenę przeciętną z 1 kg. jaj 1,8 — 2 złotych.

Ceny jaj eksportowych wahały się za 2 połówki skrzyń (1440 sztuk jaj) zależnie od wagi towaru loko stacja graniczna lub Gdynia od $ 14.25 do 16,—.

Wszelkie warunki zewnętrzne przemawiają za tem, że tendencją będzie silniejsza.

M. D.

Ceny drewna.

Depresja cen, tak dotkliwie dająca się we znaki produkcji leśnej, wymaga środków zaradczych, przekraczających możliwości jednego państwa. Od pewnego czasu zaczęto szukać dróg poprawy w skali międzynarodowej. Jak już wspominaliśmy poprzednio, we wrześniu r. b. odbył się w Wiedniu ponowny zjazd przedstawicieli drzewnictwa następujących państw, zainteresowanych w wywozie: Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Łotwy, Rumunji i Polski. Zjazd wyłonił stały komitet wykonawczy, na czele którego stanął przedstawiciel Polski, hr. Ostrowski — oczywiście, działalność tego komitetu, mającego pełnomocnictwa bardzo szerokie, może być naprawdę skuteczna, o ile do porozumienia przystąpią państwa północne, eksportujące drewno. Wtedy dopiero możliwy będzie grupowy układ z państwami importerskiemi, układ, zmierzający do czasowego ograniczenia eksportu celem podniesienia ceny. I obecnie jednak w zespole 6 państw nie jest wykluczony mały układ, regulujący pewne tylko rynki.

Tyle o zamierzeniach odnośnie eksportu; oczywiście przy istniejących trudnościach wzrasta znaczenie rynku wewnętrznego; nic więc dziwnego, że dookoła sprawy dostaw podkładów kolejowych wytworzyła się atmosfera oczekiwania, jest to bowiem dla rynku wewnętrznego tranzakcja kluczowa, największa tranzakcja jesienna, według której kształtuje się cena surowca na nadchodzącą kampanję.

W okresie sprawozdawczym notowano loco wagon stacja załadowcza w złotych (przy niewielkich stosunkowo obrotach):

Dębowe dłużyce tartaczne od 25 — 30 cm. w czubie: 29 do 33; od 40 — 50: 78 — 85.

Materjał tarty 3 m. dł. i wyżej:	I kl.	II kl.	III kl.
Boulsy, złożones w bloki	180	130	
Deski nieobrzynane (luźny towar)	80 — 83		62
Towar paryski	200	170	
Deski zwykłe krajowe	85		60
Fryzy krótkie	135	115	75
Fryzy długie	170	150	
Deszczółki: fryzy posadzkowe od 4 — 12 cm. szer. za 1 m²	6,50 — 7,50		

Sosnowy surowiec tartaczny	16 — 18
kopalniaki	11 — 15
materjały tarte eksportowe U. S.	37 — 42
deski stolarskie nieobrzynane	75 — 85
slipry za sztukę	5 — 6
kantówka, rygle, belkowizna	48 — 65
Świerk papierówka za 1mp.	10 — 12
materjały tarte eksportowe U. S.	36 — 40
Bukowe kloce tartaczne od 26 cm. w czubie i wyżej	22
materjały tarte nieobrzynane	75

W. D.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 22 września do 6 października 1932.

Dewiza na	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Belgję	100	22. IX	123,95	28. IX	123,90	26. IX	123,75	5. X	123,80
Bukareszt	100								
Gdańsk	100	24. IX	173,55	24 IX	173,55	4. X	173,40	4. X	173,40
Holandję	100	22. IX	358,55	22. IX	358,55	29. IX	358,35	5. X	358,38
Kopenhagę	100	27. IX	160,25	27. IX	160,25	27. IX	160,25	27. IX	160,25
Londyn	1	22. IX	30,88	24. IX	30,95	27. IX	30,80	5. X	30,82
N-York czeki	1	22. IX	8,919	27. IX	8,921	5. X	8,917	5. X	8,917
N-York kabel	1	22. IX	8,923	27. IX	8,926	5. X	8,921	5. X	8,922
Paryż	100	22. IX	34,98	22. IX	34,98	3. X	34,94½	5. X	34,95
Pragę	100	23. IX	26,38	24. IX	26,40	23. IX	26,38	4. X	26,40
Sztokholm	100	4. X	158,50	4. X	158,50	4. X	158,50	4. X	158,50
Szwajcarję	100	22. IX	172,20	22. IX	172,20	4. X	172,00	5. X	172,00
Włochy	100	22. IX	45,80	22. IX	45,80	29. IX	45,75	4. X	45,76
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	22. IX	8,91¼	24. IX	8,91½	26. IX	8,91	5. X	8,91¼
Rb. złote	100	22. IX	461,50	22. IX	461,50	29. IX	459,00	5. X	459,00
Czerwoniec	1	22. IX	0,26	22. IX	0,26	26. IX	0,24½	5. X	0,26
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	22. IX	38,40	27. IX	38,50	23. IX	38,00	4. X	38,40
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	22. IX	99,50	22. IX	99,50	5. X	96,75	5. X	98,75
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	23. IX	107,25	23. IX	107,25	4. X	103,00	4. X	103,00
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	22. IX	49,25	22. IX	49,25	27. IX	48,50	5. X	49,25
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	22. IX	41,00	22. IX	41,00	1. X	39,50	5. X	40,50
5 % Kolej. Poż. konwers. 1926 r.	złote	29. IX	31,75	29. IX	31,75	29. IX	31,75	1. X	31,75
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	22. IX	54,25	5. X	55,00	27. IX	53,00	5. X	55,00
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	22. IX	54,00	22. IX	54,00	1. X	52,75	5. X	53,38
10 % Poż. kolejowa . . .	fr. w zł.	30. IX	100,25	30. IX	100,25	5. X	99,50	5. X	99,50
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie .	złote	22. IX	39,25	22. IX	39,25	4. X	38,00	5. X	38,00

UWAGA: Jeśli w omawianym okresie było kilka notowań „najwyższych lub „najniższych" to w tablicy uwzględniono datę notowania, które było chronologicznie pierwsze.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatniem na giełdzie zaznaczyły się następujące zmiany:

Na giełdzie dewiz tendencja zniżkowa. Zniżkowały dewizy: na Belgję o 15 gr., na Gdańsk o 15 gr., na Holandję o 17 gr., na Paryż o 3 gr., na Szwajcarję o 20 gr., na Włochy o 4 gr. na 100 jednostkach waluty obcej. Pozatem widzimy zniżkę kursu w dewizach na Londyn o 6 gr. na 1 £, na New-York czeki o 0,2 gr. i New-York — kabel o 0,1 gr. na 1 $. Zwyżkowała jedynie dewiza na Pragę o 2 gr. na 100 Kc.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych straciły na kursie ruble złote o 2,5 zł. na 100 rb.

W papierach wartościowych notowanych w złotych za 1 sztukę — tendecja zniżkowa: 4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna spadła 2,75 zł., 4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna — 4,25 zł.

Papiery wartościowe podane w procentach nominału zaznaczyły się naogół tendencją zniżkową. Straciły na kursie: 5% Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. — 0,50, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. — 0,62, 10% Pożyczka Kolejowa — 0,75, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w W-wie — 1,25; zwyżkowała: 6% Poż. Dolarowa 1919-20 r. — 0,75.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach. 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego, — 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 93,00.

Narodowy Bank Czechosłowacki z dniem 26. IX. 32. obniżył stopę dyskontową z 5% na 4½%.

Wartość 1 gr. czystego złota 5,9244.

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 30 września 1932 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu .	zł 282,504 577·96	
„ zagranicą . .	„ 206,335 673·17	
	zł 488,840.251·13	
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 35,399.661·53	
razem . .		zł 524.239.912·66
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„ 102.566.413.48
4. Polskie monety srebrne i bilon		„ 46,201.842·29
5. Portfel wekslowy		„ 623.004.522·27
6. Pożyczki zastawowe		„ 118 275 941·03
7. Papiery procentowe własne		„ 13.531 655·90
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 92.196.722·56
9. Dług skarbu państwa		„ 90.000.000·—
10. Nieruchomości		„ 20.000.000·—
11. Inne aktywa		„ 166.823.372·53
		zł 1 796,840.382·72

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 19,646 745·99	
b) pozostałe rachunki żyrowe . . .	„ 116.719.171·36	
c) różne rachunki .	„ 15.268.939·45	
	zł 151.634.856·80	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.055,809.430·—	
razem		„ 1.207.444.286·80
5. Inne pasywa		„ 325.396.095·92
		zł 1.796,840.382·72

Stopa dyskontowa . . . $7\frac{1}{2}$%
„ zastawowa . . . . $8\frac{1}{2}$%

Stan kredytu krótkoterminowego.
w miljonach złotych.

	1. IX. 1932	1. VIII. 1932	różnica + —	1. XI. 1931	1. XI. 1930
Bank Polski	777	803	—26	742	676
dyskonto	658	682	—24	644	616
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	119	121	— 2	98	80
P. K. O.	26	26	—	20	24
dyskonto	12	12	—	6	6
pożyczki wekslowe . . .	7	7	—	6	5
„ na zastaw papierów wartościowych . .	7	7	—	8	13
Bank Gospod. Krajowego	312	304	+ 8	351	324
dyskonto	159	154	+ 5	187	206
otwarty kredyt	129	126	+ 3	135	113
pożyczki terminowe . .	24	24	—	29	5
Państwowy Bank Rolny	220	224	— 4	251	315
dyskonto	115	120	— 5	86	117
otwarty kredyt	23	23	—	26	38
pożyczki terminowe . . .	73	72	+ 1	116	128
„ towarowe . . .	9	9	—	23	32
Banki Akcyjne	1121	1146	—25	1498	1929
dyskonto	501	506	— 5	668	937
otwarty kredyt	564	584	—20	772	938
pożyczki terminowe . . .	56	56	—	58	54

Stan kredytu długoterminowego.
w miljonach złotych.

	1 XI. 1932	1. VIII. 1932	różnica + —	1. XI. 1931	1. XI. 1930
Bank Gospod. Krajowego	928	930	— 2	884	809
pożyczki gotów. długoter.	105	108	— 3	113	98
„ w listach zastawnych	277	276	+ 1	233	173
pożyczki w obligacjach .	546	546	—	538	538
Państwowy Bank Rolny	339	339	—	339	294
pożyczki w listach zastawnych	228	228	—	290	200
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	111	—	109	94
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	—	—	—	1006	853
Bank Gospod. Krajowego	634	635	— 1	623	528
Państwowy Bank Rolny a)	408	406	+ 2	383	325

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Zadłużenie Rolnictwa.

Według obliczeń Państwowego Banku Rolnego zadłużenie rolnictwa w milj. zł. w dniu 1 października 1931 r. przedstawiało się następująco.

Zadłużenie krótko- i średnioterminowe.

Spółdzielczość kredytowa *)	221,3
Komunalne Kasy Oszczędności *	117 8
Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędn. *)	14,7
Państwowy Bank Rolny	258,9
Bank Gospodarstwa Krajowego	97,0
Banki Akcyjne	145,3
Bank Polski **)	58,6
Razem	913,6

Zadłużenie długoterminowe.

Kredyt w listach zastawnych i obligacjach:

Państwowy Bank Rolny	339,3
Bank Gospodarstwa Krajowego	58,1
Towarzystwa Kredytowe Ziemskie	464,9
Banki hipoteczne prywatne	102,7
Instytucje państw zaborcz. w likwidacji	285,9
Razem	1223,9

*) Kredyty udzielone z kapitałów własnych i wkładów bez kredytów pochodzących z Państwowego Banku Rolnego.

**) Poza kredytami udzielonymi za pośrednictwem banków.

Kredyt gotówkowy:	
Państwowy Bank Rolny	387,4
Bank Gospodarstwa Krajowego	69,2
Razem	456,6

Razem kredyt długoterminowy	1680,5
Razem kredyt krótkoterminowy	913,6
Ogółem	2594,1

Polityka handlowa.

Zwroty ceł przy wywozie zboża.

W Dzien. Ust. Nr. 81 z dn. 30 września rb. ukazało się rozporządzenie, ustanawiające następujące zwroty ceł za 100 kg: jęczmienia 2 zł (dotychczas 4 zł), żyta, pszenicy 6 zł (6 zł), mąki pełnej 10 zł (10 zł), mąki innej 8 zł (8 zł), kaszy jęczmiennej 12 zł (12 zł), słodu 3 zł (12 zł).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 1 grudnia 1932 r. z wyjątkiem zwrotu cła przy wywozie jęczmienia, które obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1933 r. Rozporządzenie obowiązuje aż do odwołania, przyczem rozporządzenie odwołujące zostanie ogłoszone przynajmniej na 2 miesiące przed wygaśnięciem terminu obowiązywania tego rozporządzenia.

Produkcja i przemysł rolny.

Cena cukru.

W Dzien. Ust. Nr. 80 z dn. 28 września ukazało się rozporządzenie ustalające najwyższą cenę cukru, wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny, w wysokości 84 zł 50 gr od kwintala białego kryształu netto loco cukrownia. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 1 października rb.

Podatki.

Scalony podatek przemysłowy od cukru.

W Dzien. Ust. Nr. 79 z dn. 24 września ukazało się rozporządzenie wprowadzające od dnia 1 października pobór scalonego podatku przemysłowego od cukru. Do opłacania tego podatku obowiązane są cukrownie. Podatek wynosi 3,6% przychodu brutto za cukier, osiągniętego przez cukrownie. Do scalonego podatku dolicza się 10% nadzwyczajny dodatek oraz dodatek na rzecz związków komunalnych w wysokości 1/4 części scalanego podatku.

Podatek obejmuje wszystkie fazy obrotów cukrem w stanie nieprzerobionym od cukrowni aż do konsumenta, przyczem za konsumenta uważa się nabywcę, który cukier kupiony przerabia lub zużywa. Jednocześnie zaś cukrownie uprawnione są do doliczania do ceny cukru części tego podatku w wysokości 1,6% wraz z wspomnianemi dodatkami. Równocześnie w Dz. Ustaw Nr. 80 z dn. 28 września ukazało się rozporządzenie o warunkach zwalniania od podatku cukru, przeznaczonego do produkcji przemysłowej.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Pobór scalonego podatku przemysłowego od cukru normuje rozp. Min. Sk. z dnia 21. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 703).

Koszta, opłatę monopolową i ceny spirytusu na cele konsumcyjne ustala rozp. Min. Sk. z dnia 23. IX. 1932 (D. U. R. P. Nr. 79, poz. 704).

Warunki zwalniania cukru od podatku podaje rozp. Min. Skarbu z dnia 21. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 80, poz. 708).

Cenę cukru reguluje rozp. Min. Skarbu, z dnia 21. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 80, poz. 709).

Taryfę za wyroby tytoniowe uzupełnia rozp. Min. Sk. z dn. 21. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 80, poz. 710).

Ustawę o zatargach zbiorowych w rolnictwie zmienia rozp. Prezydenta z dnia 25. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 81, poz. 713).

Pierwszeństwo ciężarów na rzecz spółek wodnych reguluje rozp. Prezydenta z dnia 25. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 81, poz. 715).

Zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu nakazuje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. Ref. Roln. z dnia 26. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 81, poz. 716).

Umarzanie pożyczek na odbudowę normuje rozp. Min. Skarbu z dnia 4. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 82, poz. 718)

Stawki podatku spożywczego od win musujących obniża rozp. Min. Sk. z dnia 30. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 82, poz. 720).

Prawo własności gruntów oddanych na parcelację reguluje rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 13. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 82, poz. 721).

Rozporządzenie o regulowaniu ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły zmienia rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 20. IX. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 82, poz. 722).

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień			
	1932	1931	1932	1931
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**186.668**	**259.879**	**67.460**	**109.102**
Pszenica	0	98	0	26
Żyto	1	0	0	0
Jęczmień	—	0	—	0
Owies	0	1	0	—
Kukurydza	630	1.212	79	215
Ryż	10.465	7.671	2.734	2.431
Nasiona pastewnych i traw	37	42	5	27
Nasiona oleiste	3.294	616	985	264
Cebula	11	33	4	7
Len i konopie	15	294	38	289
Jabłka świeże	5	14	4	3
Śliwki „	206	670	99	153
Śliwki suszone	2	31	1	26
Cytryny	501	656	483	404
Pomarańcze	115	3	19	2
Winogrona	91	322	55	188
Orzechy	14	19	32	57
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	0	0	0
Łoje zwierzęce nieprzerobione	765	513	563	433
Skóry surowe	1.674	1.324	1.674	2.282
Wełna	948	977	2.409	4.034
Jelita	39	65	99	124
Mąka pszenna	0	29	0	11
„ żytnia	—	30	—	5
Słód	—	17	—	11
Tłuszcze roślinne	123	289	99	280
Makuchy niewymienione	260	377	50	105

Wywóz

	Sierpień			
	1932	1931	1932	1931
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**1.118.586**	**1.585.008**	**86.326**	**150.110**
Pszenica	326	2.452	107	623
Żyto	19.126	7.250	2.644	1.470
Jęczmień	4.644	600	781	110
Owies	73	73	21	19
Ryż	964	1.433	414	607
Strączkowe	689	1.382	231	444
Nasiona pastewnych i traw	501	355	278	147
„ oleiste	1.788	1.801	658	635
„ buraków cukrowych	51	1.020	53	1.041
Ziemniaki	0	9	0	1
Chmiel	31	13	26	10
Len i konopie	151	404	44	217
Konie . . . szt.	1.196	4.626	214	824
Bydło rogate . . . „	272	294	41	123
Trzoda chlewna . . . „	27.851	20 493	3.316	2.882
Drób żywy . . . „	234.288	255.973	926	1.079
Mięso cielęce . . . tonn	193	479	198	586
„ wieprzowe	110	698	168	1.230
„ baranie	49	78	100	224
Bekony	5.172	3.071	7.808	5.994
Wędliny i szynki	807	654	1.459	1.618
Masło	32	1.387	94	6.225
Jaja	3.719	4.079	5.138	6.843
Skóry i futra surowe	1.558	616	1.650	1.474
Włosie, szczecina i sierść	45	63	311	361
Pierze i puch	85	111	472	805
Mąka pszenna	650	1.056	136	289
„ żytnia	668	771	125	174
Spirytus	222	59	87	48
Cukier	6.054	22.663	1.308	5.828
Ziemniaki suszone i płatki	195	—	35	—
Mąka i krochmal ziemniaczany	10	206	5	91
Otręby wszelkie	1.514	3.432	213	535
Makuchy lniane	1.175	619	258	179
Wysłodziny suszone i melasa	1.156	1.379	116	101
Drzewo:				
Papierówka	12.439	20.211	643	876
Kopalniaki i słupy telegraf.	9.306	18.750	425	1.103
Kłody, kloce i dłużyce	5.729	5.332	555	691
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	43.147	106.291	5.712	15.294